

wskiemu donoszą niby z Petersburga (*Ustasich aus Petersburg schreiben*), że książę Bismark polecił księżni Reuss, aby zwrócił uwagę rządu wiedeńskiego na zbyteczne faworyzowanie żywołu polskiego w Austrii, co stanowi niebezpieczeństwo dla Niemiec i Rosji. Polecenie to ma się tyczyć nawet składu ministerium przedtawiskiego.

Neus Wiener Presse pisze już o tej wiadomości, że jest bardzo nieprawdopodobna. My, z naszej strony, niepotrzebujemy prawie dodawać, że jest ona prostym wymysłem.

System Nordd. Alig. Zgłoszenia imputowania Polakom i pismom polskim zamiarów, których bynajmniej nie mają, jest tak znanym i tak wszęchnie zdyskredytowanym, że w tej mierze czujemy się już zwolnionymi od zbijania czynionych nam zarzutów. Natomiast za kategorię zaprzeczenia krążących w Petersburgu i z tamtąd doniesionej nam niepokojącej wiadomości, szczerze wdzięczni jesteśmy dziennikowi, który, jako uchodzący za poufny organ kancelarii, może być w sprawie, o której mowa, dobrze poinformowanym.

Można zatem stwierdzić, że ta fałszywa — jak widać — wiadomość, wyległa się w Petersburgu; my zaś dodając możemy, że otrzymaliśmy ją z bardzo poważnego źródła.

W tej samej sprawie piszą nam z Wiednia: Doniesienie waszego korespondenta petersburskiego o wrzeczkiej interwencji księcia Reussa w Wiedniu na niekorzystny stanowisko, jakie Polacy zajmują w Austrii, byłoby zaginioną dla świata europejskiego, gdyby chętnie sensacyjną prasą tutaj nie była w telegramach i komentarzach pochwytała i rozszerzyła wspomnianej wiadomości, która na pierwszy rzut oka musiała każdemu wydać się nieprawdopodobną. To też korespondent nasz z Petersburga nadmieniał o niej tylko jako o pogłosce tam krążącej.

Wzmianka ta miała wszelako dobrą swą stronę. W chwili, gdy się pojawiła, tutaj nikt nie wątpił, że monitor ks. Bismarka jej zaprzeczy. Otóż zaprzeczenie urzędowe podobnej wiadomości ma swe znaczenie polityczne, sposób zaś zaprzeczenia może posłużyć za ilustrację do zmian, jakie zaszły w ostatnich miesiącach w stosunkach międzynarodowych. Omijając ton rubaszny, jakim Nordd. Alig. Zg. się posługuje, pisząc o prasie polskiej, obwiniającej ją o rozszerzanie nieufności między trzema mocarstwami północnymi, organ ks. Bismarka przy tej sposobności, jakby nawiasem, konstatuje, że widoki rozterki między Niemcami a Rosją są nowocześnie i raz na zawsze znikły. „*Et haec meminisse juvabit*”. Od czasu wizyty p. Giersa w Berlinie i podróży ks. Bułgarskiego do Warszawy, żaden dziennik rządowy pruski nie stwierdził tak kategorięcznie nowo nastajej przyjaźni między Niemcami a Rosją, jak to czyni teraz Nordd. Alig. Zg. Co się atoli tyczy samego zaprzeczenia muilmanej interwencji ks. Reussa, to istotnie nikt, obczajny cokolwiek z zwyczajami panującymi w świecie dyplomatycznym, nie mógł przypuścić, jakoby Niemcy albo Rosja miały chęć lub odwagę wprost wystąpić z insynuacją we Wiedniu, aby inaczej traktować Polaków w Austrii. Lecz są inne fakty i lożne konsekwencje tych faktów, które są tak jasne i naturalne, iż nadaremnieby było silić się na dowodzenia przeciwne.

Faktem jest zbliżenie się nietylko Niemiec, ale i Austrii do Rosji; faktem jest, iż od owej chwili tak Rosja, jak Niemcy obustronny system represji przeciw Polakom. Wspomnijmy tu, że w kołach urzędowych w Petersburgu wieje wiatr tak nieprzyjazny Polakom, iż — jak słyszeliśmy z ust osób dokładnie poinformowanych — znany przeciwnik Polaków p. Tolstoj, uchodzi w tej chwili jeszcze za względnie najlepszego ich popiecznika i że ci Polacy, którzy oddawali się jakimkolwiek złudzeniom co do możebnego z Rosją kompromisu, usuwają się milczkiem w zacisze, z przekleństwem na ustach dla systemu — w brutalności swej sięgającego granic idiotyzmu. Czyż wśród takich warunków potrzeba bezpośredniej lub pośredniej interwencji czyjejs, aby podobne fakty samą swą siłą mogły zawazyć na szali? Z tego punktu widzenia Polacy w stosunkach swych do rządu i dynastji największą roztropność i ostrożność muszą obecnie rozwijać, aby bez szwanku ominąć chwilę niebezpieczną.

KORRESPONDENCYA „CZASU.”

Lwów 8 maja.

(§§) Obok melioracyi nasze sprawy przemysło-

we mają niezaprzeczoną pretensję do skarb państwa o większe uwzględnienie przy układaniu preliminarza państwowego. I tutaj z matematyczną ścisłością da się obliczyć i wykazać, że dla podniesienia przemysłu, mianowicie dla fachowych szkół i zakładów w Galicji skarb państwa przeznacza bardzo małą, w porównaniu z udziałem innych krajów koronnych na prawdę znikającą kwotę. Także stosunek ofiar kraju na cele powyższe do pomocy państwa przedstawia rażące uposzczenie tej własnej prowincji, która po bardzo długim i cierpliwym znoszeniu roli kopciska za rządów absolutnych i centralistycznych, teraz prajmniej doczekać się powinna lepszej doli. A w każdym razie tego, co słusność bezwzględnie wskazuje. Jak w sprawie dotacyi państwowych na cele melioracyjne, tak i w sprawie popierania przemysłu, wystosowuje Wydział krajowy przedstawienie do rządu w formie wykluczającej połowiczne załatwienie lub przewlekanie, bo cyframi torującymi sobie drogę do przyszłego preliminarza państwowego.

Rektorat techniki tutejszej otrzymał decyzję ministerjalną w sprawie kilkakrotnie przez Krajową Radę górnica podnoszonej i urgowanej, a przez interesowane koła za bardzo ważną uważanej. Według decyzji ministerjalnej wykłady w naszej technice mają być tak urządzone, aby kursa wstępne zastępowały słuchaczom przygotawczą naukę w akademii górniczej w Leoben, a tem samem uprawniali ich do zapisywania się od razu na kursa fachowe. Znaczący to tyle, co skrócenie o dwa lata czasu, jaki dziś potrzebny był aspirantom naukowym w zawodzie górnictwa.

Dwa lata gmina Lwowska, a właściciel jej reprezentacja zastanawiała się nad uchwałą sejmową z r. 1882, zalecającą zakładanie domów dla kalek i nieuleczalnie chorych po znacniejszych miastach kraju przy pomocy funduszu krajowego i doszła w końcu do konkluzji, że trzeba pomyśleć o zwolnieniu ankiety osobnej dla tego przedmiotu. Konkluzję tę poprzedzają uwagi, z których wypływa niemal brak chęci do podjęcia sprawy na serio z zamiarem wprowadzenia w życie zakładu, za niezbędny uważanego. Chęćnoby koniecznie wyprowadzać funduszu krajowemu, że sam na własne barki wziąć powinien koszt tak pięknego dzieła!

Od trzech tygodni obligacye zeszłorocznej pożytki krajowej już stałe są notowane w urzędowym dzienniku giełdy wiedeńskiej z kursem wstszym od emisyjnego o przeszło 1%. A bank austro-węgierski jeszcze się waha, czy można te obligacye przyjąć do spisu walorów interesu lombardowego, a organ tego banku (*Treisor*) starał się niedawno wzmówić w naiwnych czytelników, że Galicja znajduje się pod względem kredytowym na drodze pochyłości, niemal nad przepaścią. Dziś się kurs obligacyi krajowych na targu wiedeńskim stawia świetny horoskop listom zastawnym banku krajowego, które także oświadczą, że 4 1/2%, a dająca posiadaczom podwójną gwarancję i hipoteczną i krajową.

Wobec takiego dowodu wzrastającego kredytu krajowego chyba *Treisor* potrafi znowu wysnść niedawno idące wnioski z faktu, że jedno z lwowskich towarzystw zaliczkowych (kasa zaliczkowa) popadło w derutę. Towarzystwo to nie miało nigdy wielkiego znaczenia i musiało niestannie przypominać się w inseratach przyrzekaniem 6% od wkładów oszczędności. Kto takim, w dzisiejszych stosunkach wygórowanym, procentem werbował kapitały nie dla przedsiębiorstw przemysłowych, lub dla handlu, lecz dla zwyczajnego interesu pożytkowego, ten musi z góry obudzać nieufność. Obok tej kasy zaliczkowej jeszcze tylko tutejszy „Zakład zastawniczy i kredytowy” płaci za wkładki 6%, aby uzyskaną w ten sposób gotówką wydobyc wielki zysk na najbiedniejszej klasie ludności. Ten zakład zastawniczy trzeba konieczniej wziąć pod ścisłą kontrolę, bo o jego interesach piszą tutaj i mówią rzeczy, które wśród zdrowych stosunków kredytowych tolerowane być nie powinny.

Wiedeń 5 maja.

W dniu wczorajszym (w niedzielę) odbyło Kolo polskie w południe i wieczór dwa pięciogodzinne posiedzenia, obradujące od 11 do 4-ej i od 6 do 11 godzin. Głównymi przedmiotami obrad w południe były sprawy: opodatkowania wódki, indemnizacyi i przedmiotowego postępowania w sprawach drukowych, a na posiedzeniu wieczornem sprawa drogi żelaznej północnej, oprócz kilku drobnych spraw będących na porządku dziennym posiedzenia Izby poselskiej lub jej komisji.

Na posiedzeniu południowem, przewodniczący p.

Grocholski (który od trzech dni przybył do Wiednia) przedłożył wiele pism do Koła polskiego wystosowanych. Mianowicie przedłożył petycję do Koła wydziałów powiatowych jasielskiego, krakowskiego, mieleckiego, pilźnieńskiego i towarzysztwa rolniczego krakowskiego w sprawie podatku od wyrobu wódki, żądające zmian innych paragrafów ustawy, niż dotychczas żądano i w części przeprowadzono. W rozprawach nad temi petycjami przedstawiono: że dotychczas głosy rzeczoznawców i właścicieli gorzeln z wschodniej części Galicji oraz Towarzystwa rolniczego galicyjskiego żądały głównie, aby ustawa policzyła do gorzeln rolniczych, mogących być opodatkowanymi systemem pausznalnym, nietylko gorzelnie zacierające naraz do 45 hektolitrów, jak to rządowy projekt ustawy orzekał, ale także zacierające aż do 60 hektolitrów i że za staraniem posłów polskich te zmiany osiągnięto po części, gdyż uchwała Izby poselskiej zakres gorzeln rolniczych rozciągała do zacierających naraz 55 hektolitrów, a Izby panów do 50 hektolitrów. Ale właśnie teraz, gdy już projekt ustawy uchwalony został przez obie Izby Rady państwa (a nawet przez obie Izby Sejmu węgierskiego) i gdy pod głosowanie przyjdą tylko te paragrafy, które nie zostały zgodnie przez obie Izby uchwalone, a paragrafy te zmienionymi być mogą jedynie odpowiednio uchwałą jednej lub drugiej Izby, teraz dopiero przychodzi z zachodniej części Galicji pisma, z żądaniem zmian weale innych, mianowicie zmian paragrafów orzekających opodatkowanie gorzeln wyrabiających drożdże, które to paragrafy zostały uchwalone zgodnie przez obie Izby i już pod głosowanie nie przyjdą. Petycje te nadechodzą z zachodniej części Galicji, z której głosy właścicieli gorzeln i rzeczoznawców oświadczają się i oświadczają się dotychczas w znacznej części za uchwaleniem ustawy o nowem opodatkowaniu wódki, uważając ustawę tę, wprawdzie nie za zupełnie odpowiednią, ale za lepszą dla gorzeln rolniczych, niż obowiązująca dotychczas ustawa, pozwalająca na pausznalne opodatkowanie wielkich gorzeln fabrycznych, które wyrabiają i wyprowadzają za granicę dwa razy większą ilość spirytusu, niż ilość, od której opłaciły pausznalnie podatek, a przy wyprowadzeniu spirytusu za granicę otrzymują zwrot podatku od całej ilości wyprowadzonego spirytusu dwa razy większej od ilości, od której opłaciły podatek, wobec czego nie mogą wtrzymać z nimi konkurencyi gorzelnie rolnicze. Wśród tych rozpraw, uczyniono także uwagę, że gdyby uchwała Izby poselskiej co do § 25, zniżająca z 30%, na 20%, podwyższenie opodatkowania gorzeln rolniczych, utrzymana została, jak to żądają teraz nadeszłe petycje, w takim razie cała nowa ustawa nie wejdzie w wykonanie, bo byłaby odmiennie uchwalona w Austrii niż w Węgrzech, gdzie obie Izby węgierskie uchwałyłi jednogłośnie co § 25 podwyższający opodatkowanie o 30%. Po tych rozprawach, przekazano wymienione petycje członkom komisji roztrząsającej ustawę o opodatkowaniu wódki, którzy jeszcze na tem posiedzeniu Kola mieli przedłożyć swoje wnioski co do głosowania w Izbie poselskiej nad paragrafami ustawy zmienionymi w Izbie panów.

Następnie przewodniczący przedłożył petycję rad miejskich Białej i Andrychowa, upraszczających o poparcie budowy drogi żelaznej Biała-Kety-Andrychów-Wadowice. Petycję tę przekazano polskiemu członkowi komisji kolejowej.

Przedłożona petycja wydziału powiatowego jasielskiego, wykazawszy, iż żołnierzy rozpuszczanych na urlopy puszczają do domów w łachmanach bez cieplejszego ubrania, żąda, aby posłowie polscy donieśli o to zarządzenie zlewu w tym względzie. W rozprawach nad tą petycją pp. Rucza, Chrzanowski, Madejski, Mieroszewski przedstawiali, że na upomnienie się przed parat polskich członków Delegacyi wspólnej, którzy wykazywali, iż popisywanych powołanych w lecie, a rozpuszczanych na urlop w zimie, wyprawiają władze wojskowe bez cieplejszego ubrania, wydał minister wojny rozporządzenie, aby żołnierzom rozpuszczanym na urlopy dawano tymczasowo na powrocie do domu stare mundury, lecz żądał, aby mundury te władza gminna odesłała następnie do magazynów wojskowych. Jednak wymienieni posłowie przedstawili zarazem, że liczne skargi okazyują, iż władze wojskowe nie stosują się do tego rozporządzenia. Kolo uchwaliło upoważnić wyżej wymienionych czterech posłów, aby upomnieli się u ministra obrony krajowej o zarządzenie zlewu.

Petycję towarzysztwa rolniczego krakowskiego, żądającego większego zniżenia taryf przewozu na drodze żelaznej północnej i petycję Izby handlowej brodzkiej w tym samym przedmiocie, przekazano polskiemu członkowi komisji kolejowej; pismo zaś Wydziału krajowego, odnoszące się do zapro-

jektowanej ustawy o drogach żelaznych ubocznych, przekazano referentowi tej sprawy w komisji kolejowej p. Kozłowskiemu. — Petycję wydziału powiatowego jasielskiego żądającego poparcia przez Kolo a rządu, aby kosztem państwa zbudowano most stały na Ropie pod Topolinami, gdzie corocznie budowany most tymczasowy powodź także corocznie zabiera, wręczono przewodniczącemu p. Grocholskiemu, aby tę sprawę przedłożył ministrowi spraw wewnętrznych. — Petycję wydziału powiatowego jaworowskiego o wyjednanie ze skarb państwa zapomogi na zasiewy dla gmin Zaluć i Jazów, zniszczonych całkiem przez klęski elementarne, uchwalono przedłożyć ministrowi spraw wewnętrznych i skarbu.

Po załatwieniu tych petycji i pism, przewodniczący udzielił Kolu polskiemu smutną wiadomość o zgonie w Płusach zachodniego znakomitego patrioty i byłego posła na Sejm pruski s. p. Teodora Doni mirskiego. Po kilku głosach przedstawiających obywatelskie żądanie smutnego w tej na kresach ziem polskich położonej prowincji, Kolo polskie uchwalilo jednomyślnie „wypisać pisma kondolencyjne do rodziny zmarłego i do Kola posłów poskich w Berlinie, oraz udać się gromadnie na nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego, zarządzane staraniem Kola.

Po obradach nad sprawą indemnizacyjną, które uchwalono zostawić w tajemnicy, przystąpiono do obrad nad przedmiotami będącymi na porządku dziennym posiedzenia Izby poselskiej w dniu 6 t. m.

Pierwszym przedmiotem rozpraw Izby ma być wniosek jej komisji prawniczej, mieszczący rezolucję wzywającą rząd, aby przedłożył projekt ustawy znoszącej postępowanie przedmiotowe w sprawach drukowych, z wyjątkiem jedynie jeśli autor nie jest znany. PP. Chrzanowski, Sławiński, Czartoryski i Madejski przemawiali za przyjęciem tego wniosku komisji, który odpowiada pojęciu sprawiedliwości i którego domagają się od dawna dobre dzienniki. Wniosek ten Kolo przyjęło.

Drugim przedmiotem porządku dziennego Izby jest wniosek jej komisji gorzelnianej, która przedstawiła, aby Izba poselska zgodziła się na zmiany poczynione przez Izbę panów w projekcie ustawy o nowem opodatkowaniu gorzeln. Polski członek tej komisji p. Czajkowski, powołując się na swoje dawniejsze uwagi i na powyżej wzmiankowaną tu petycję Towarzystwa rolniczego krakowskiego, teraz dopiero nadeszła, a twierdząc, że nowa ustawa jest bardzo szkodliwa dla gorzeln rolniczych z powodu, że daje niejako przywilej gorzelnom wyrabiającym drożdże, podwyższając dla nich podatek tylko o kilka procent, przedstawił, że chociaż wie, iż utrzymanie zmian uchwalonych przez Izbę poselską, a odrzuconych przez Izbę panów, doprowadzi do całej ustawy do upadku, jednak zwyczaj, że jest szkodliwa rolnictwu, wnosi, aby posłowie polscy głosowali za utrzymaniem uchwał Izby poselskiej, co do §§ 25, 26, 27 i 28; jeżeli zaś żaden poseł z innego stronnictwa takiego wniosku nie postawi, aby jeden z posłów polskich wniosek ten przedłożył.

Przeciw temu wnioskowi zabrał głos p. Smarzewski i przedstawił: że choćby teraz przez głosy polskie w połączeniu z „lewicą” utrzymanie poprawki Izby poselskiej, nie zgodne z uchwałami Izby panów, poprawki, przeciwko którym głosować będą wszystkie inne stronnictwa „prawicy”, postępowanie takie może pociągnąć za sobą złe następstwa polityczne, a nie ocali tych poprawek; gdyż w takim razie ustawa powróci do Izby panów, która z pewnością zostanie przy swoich uchwałach, a wówczas odpowiednio regulaminowi obrad wyznaczona będzie komisja wspólna z obu Izb w jednaki liczbie członków z każdej, dla pogodzenia sprzecznych uchwał Izb, a choćby w tej komisji tylko jeden z członków Izby poselskiej zgodził się na uchwałę Izby panów, już większość komisji przyjmie tę uchwałę Izby panów. Zresztą choćby obie Izby Rady państwa zgodziły się ostatecznie na poprawki uchwalone dotychczas przez Izbę poselską, w takim razie cała ustawa upadnie, gdyż obie Izby węgierskie uchwałyły już jednogłośnie §§ 25 i 26 wedle projektu rządowego; a przecież dotychczas głosy rzeczoznawców i właścicieli gorzeln z zachodniej części Galicji przemawiały za przyjęciem tej ustawy, zaś z wschodniej części krajów, żądano poprawki co do rozszerzenia zakresu gorzeln rolniczych, która to poprawka w części przeprowadzona została wskutek starań posłów polskich i ich rokowań z rządem, a szczególnie z ministrem skarbu, który wielkie miał do przewyżyczenia trudności, zanim zdołał skłonić rząd węgierski do przyjęcia tej poprawki.

O trudnościach tych wie każdy, któremu wiadome są kroki przedsięwzięte przez węgierskiego ministra, który przedstawił, że choćby teraz przez głosy polskie w połączeniu z „lewicą” utrzymanie poprawki Izby poselskiej, nie zgodne z uchwałami Izby panów, poprawki, przeciwko którym głosować będą wszystkie inne stronnictwa „prawicy”, postępowanie takie może pociągnąć za sobą złe następstwa polityczne, a nie ocali tych poprawek; gdyż w takim razie ustawa powróci do Izby panów, która z pewnością zostanie przy swoich uchwałach, a wówczas odpowiednio regulaminowi obrad wyznaczona będzie komisja wspólna z obu Izb w jednaki liczbie członków z każdej, dla pogodzenia sprzecznych uchwał Izb, a choćby w tej komisji tylko jeden z członków Izby poselskiej zgodził się na uchwałę Izby panów, już większość komisji przyjmie tę uchwałę Izby panów. Zresztą choćby obie Izby Rady państwa zgodziły się ostatecznie na poprawki uchwalone dotychczas przez Izbę poselską, w takim razie cała ustawa upadnie, gdyż obie Izby węgierskie uchwałyły już jednogłośnie §§ 25 i 26 wedle projektu rządowego; a przecież dotychczas głosy rzeczoznawców i właścicieli gorzeln z zachodniej części Galicji przemawiały za przyjęciem tej ustawy, zaś z wschodniej części krajów, żądano poprawki co do rozszerzenia zakresu gorzeln rolniczych, która to poprawka w części przeprowadzona została wskutek starań posłów polskich i ich rokowań z rządem, a szczególnie z ministrem skarbu, który wielkie miał do przewyżyczenia trudności, zanim zdołał skłonić rząd węgierski do przyjęcia tej poprawki.

stra skarb państwa Szaparego podczas jego pobytu w Wiedniu. Zwrócił więc pan Smarzewski uwagę Kola na cały przebieg tej sprawy i na następstwa polityczne, mogące wyniknąć z zerwania w tej właśnie sprawie związku z innemi stronnictwami „prawicy”.

P. Krzysztowicz oświadczył, iż pomimo tych względów, głosować nie może za tą ustawą.

P. Jasiński odczytał listy właścicieli gorzeln z zachodniej części kraju, wzywające do przyjęcia tej ustawy, którą uważają za użyteczną dla gorzeln rolniczych, mianowicie użyteczniejszą, niż ustawa dotychczas istniejąca.

P. Madejski przedstawił, że ponieważ nie znając się na gorzelnictwie, nie mógł sam ocenić skutków projektowanej ustawy, a zdania wyrażone w komisji, w Kole i Izbie były sprzeczne, przeto odwołał się do właścicieli gorzeln w powiatach, z których jest wybrany, a ci przedstawili mu szkodliwość ustawy, mianowicie zmiany poczynionej przez Izbę panów, przeto głosował, aby wnioskowi p. Czajkowskiego.

P. Chrzanowski wyraził ubolewanie, iż z kraja przychodzą żądania, które całe w kierunku trudny dziś do zmienienia, bo gdy w wschodniej części Galicji żądano głównie rozszerzenia pojęcia gorzeln rolniczych na zacierające do 60 hektolitrów, któremu to żądaniu stało się po części zadość, z zachodniej części kraju idzie w kierunku oświadczenia, iż projektowana ustawa jest daleko lepsza od dotychczas obowiązującej. Teraz dopiero, gdy już nowych poprawek w projektowanej ustawie uczynić nie można, występuje Towarzystwo rolnicze krakowskie, którego głos w sprawach rolnictwa wysoko ceni, z żądaniem nowych poprawek lub przynajmniej utrzymania poprawek uchwalonych w Izbie poselskiej, w przeciwnym razie z żądaniem odrzucenia ustawy, jako szkodliwej dla rolnictwa krajowego. Ponieważ według regulaminu obrad, gdyby Izba poselska pozostała teraz przy swoich uchwałach, a następnie Izba panów swoje odmienne uchwały ponowiła, w czymż nie ma jeszcze powonoi, musiałby projekt ustawy powrócić raz jeszcze do Izby poselskiej (bo według regulaminu obrad musi dwa razy powrócić do każdej Izby, przed wyznaczeniem komisji, o której wspominał p. Smarzewski), przeto głosował, aby przy utrzymaniu uchwał Izby poselskiej, co do §§ 25, 26 i 27, jak to wniosk p. Czajkowski.

To samo oświadczył p. Abrahamowicz.

P. Stadnicki przypomina, że dotychczas w zachodniej części kraju uważano projektowaną ustawę za korzystniejszą od dotychczasowej, i on, choć właściciel gorzeln, za taką ją poczytuje; teraz, dopiero, gdy zmiany w projekcie uchwalonym przez obie Izby, są już niemożliwe, podnoszą się z zachodniej części kraju głosy żądające poprawek ustawy w nowym zupełnie kierunku. Zwraca uwagę na złe pod względem politycznym skutki odrzucenia ustawy i oświadcza, że głosować będzie za ustawą. — W podobnym duchu przemawiali pp. Skarszewski i Julian Czerkawa.

Po zamknięciu rozpraw przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Czajkowskiego, który pada i większość Kola oświadcza się za wnioskiem komisji Izbowej.

Dodam tu jeszcze, że na wieczornem posiedzeniu toczyły się pięciogodzinne obrady nad sprawą drogi żelaznej północnej, w rezultacie której Kolo jednomyślnie odrzuciło układ zawarty między rządem a Towarzystwem kolei północnej, a następnie bardzo przeważną większością uchwaliło domagać się, iżby rząd nie przedłużał przywileju, lecz dążył do zakazania linii drogi żelaznej północnej przez państwo. Szczegółowe sprawozdanie z tego ważnego posiedzenia skreślę w następnym liście.

Wiedeń 5 maja.

Wczorajsze wieczorne posiedzenie Kola polskiego polskiego otworzył przewodniczący pan Grocholski po godzinie 8, oznajmiając, że przedmiotem obrad jest przedłożony Izbom układ zawarty między rządem a towarzystwem drogi żelaznej północnej i w ogóle sprawa tej kolei. Kilkunastu mówców zapisało się do głosu, a przemowy ich streszczę w tej kolei — w jakiej przemawiali.

Pierwszy głos zabrał p. Raczyński, jako sprawozdawca komisji wybranej przez Kolo dla przygotowania rozstrzygnięcia wspomnionego układu. Powołując się na drukowane sprawozdanie komisji, wszystkim posłom polskim przed kilku dniami rozdane, przedstawił, iż z sprawozdania tego mogło się Kolo przekonać, że warunki tego układu nie są korzystne tak dla skarbu państwa,

określonych donosi — okręt jego, — wszedłszy w cieśninę, został zasypany na 4 cale grubą warstwą popiołu, który padał aż do 26 maja w towarzystwie takiej ciemności, że dzień i noc świeciło mianio. Przez czerwiec i lipiec powtarzały się jeszcze te wybuchy od czasu do czasu, jak wiadomości z Katimbang i Jawy nadeszłe stwierdzają, iż nareszcie dnia 25-go sierpnia nastąpiło zerwanie wszystkich spójni podziemnych tego piekła.

Dnia tego, według opisu naczego świadka, dały się już słyszeć straszliwe podziemne huk, wychodzące z wyspy Krakatoa a dochodzące aż do Batawii i Surapenta. Z powodu wulkanicznej natury tej grupy wysp, liczącej kilkanaście w sobie kraterów, nie przywiązywano do tego szczególniej wagi. Wkrótce atoli pokazało się, że to nie żarty. O 11 godzin w nocy wybuchły równocześnie z 16 tu wulkanów z straszliwą siłą słupy ognia, które swoim krwawo-czerwonym plomieniem do nieba sięgały. Podziemny grzmot był przerażającą mocą; wody na Sundzie zaczęły szumieć i gotować się, a przestrach mieszkańców nadbrzeżnych wzrósł do ostatnich granic, gdy gorący popiół i do czerwoności rozżarzone kawały kamienia na ziemię jak deszcz padać zaczęły. Ten deszcz kamienny był jak dotąd, że wszystkiego najstraszniejszego: setki ludzi zostało nim zabitych, miasta Cheribon, Birtinzong, Samerang, Jogjakerta, Sourakerta, Sourabaya pod nim po większej części w gruzu poszły lub pożarem zeń wszczętym zniszczone zostały.

W niedzielę 26 sierpnia wzrosła jeszcze gwałtowność wzburzonej siły natury. Gorący deszcz popiołu sypał bezustannie, dzień przemienił się w zupełną noc, oświeconą tylko olbrzymimi słupami ognia z ziemi się wznoszącymi, a rzucającymi tylko przerażającą, migoczącą światło. Przy tem oświetleniu widziano wielkie wzburzenie

wód morskich, które zdawały się chęć pochłoniąć całą Jawę; coraz straszniej i wyżej były o ląd pieniające się balwany, iż na koniec wysoka jak wieża fala przekroczyła brzegi jego. W jednej chwili wzdłuż brzegu trzy miasta i 50 wsi znikło z powierzchni ziemi, wraz z wszystkimi w tym jącym stworzeniami; miasto Anjer, odległe 60 kilim. od Krakatoa, w którym było także 800 Europejczyków, Bantam dalej jeszcze ku północno-wschodowi leżące, i inne miejsca z ludnością najmniej 30 tysięcy liczące, a złożoną przeważnie z Chińczyków, znikły we falach morskich, podczas gdy znowu ogromne strumienie lawy współcześnie swoje dzieło zniszczenia wpośród wyspy szerzyły.

W poniedziałek dnia 27 sierpnia wieczorem do tych przerażających widoków dołączyły się jeszcze i trzęsienie ziemi, zwiększające grozę wypadków; z nieba ku ziemi przędziły się przez deszcz kamieni i popiołu straszliwe błyski, na powierzchni morza szalały istne trąby wodne. W nocy spotrzeżono do czerwoności rozpaloną chmurę, która się coraz bardziej zwiększała, zdawała się wreszcie spocząć na pasmie gór Kandang; w czasie jej wznoszenia, wzmagały się co chwilę powtarzające się wstrząśnienia ziemi. Kamienie rozpalone z odnowioną siłą jak grad leciały, a biedni ludzie, którzy dotąd ocalili, widzieli się wszyscy bliskimi zagłady. Na placach miast i wsi stali oni skupieni kolo siebie; obok nich leżały zdruzgotane ciała dotychczasowych ofiar, nie zwracając na się nieczyj uwagi i nieopakiwane przez nikogo; jęk umierających i rannych nie wzbudzał żadnej litości, bo rozum człowieka wraz z jego siłą fizyczną powalone zostały siły straszące je elementy. Tak przeszła noc, a po długich bardzo godzinach zmysły odbierającego oczekania, wydobył się nareszcie dzień. Chmura owa złowroga znikła, deszcz popiołu i kamieni ustał, chociaż kraterzy zionęły jeszcze ogniem i lawą. Ludzie odważyli się spoj-

rzeć około siebie, świat w kolo nich zmieniony! Bujała roślinność wyspy zagrzebana pod warstwą grubą popiołu, piękna Jawa na długie lata zniszczona, a bieda mieszkańców nie do opisania.

Podług różnych raportów, zwłaszcza w pismach angielskich pomieszczonech, cyfra ludzi, którzy w czasie tej katastrofy życie stracili, dochodzi do 75 tysięcy. Na brzegach morza leżały tysiące po większej części strasznie pokaleczonych trupów, jakoteż wielkie masy zwierząt wszelkiego rodzaju, jak tygrysów, nosorogów, ryb, węży potopionych itp.; okręt holenderski płynący przez cieśninę dnia 3 września, donosi, że napotkał na swej drodze niezliczoną ilość trupów, przeważnie Chińczyków, sądząc o tem po ogólnej czarności, a które wraz z grubą warstwą pumeksu i popiołu na wodach jeszcze stojącego, żegluga bardzo utrudniały.

Pomijając wiele innych szczegółów, które mniej lub więcej do siebie podobne, przez parę miesięcy zapelniali pisma publiczne, a z których dla nas ważniejsze później jeszcze podnieść będziemy musieli, na zakończenie tego obrazu, dającego nam dostateczne pojęcie o grozie zaszłych tam wypadków, wspomniemy tu nam trzeba jeszcze o jednej okoliczności, która swojego czasu światu naukowego weale nie zaintrygowała, ale między szeroką publicznością sensację wywołała, a nawet ją po części i zaniepokoiła.

Otóż podobno do dzienników paryskich, wkrótce po wybuchu na Krakatoa, sekretarz Akademii Umiejętności p. Bertrand doniósł, że jeden z członków tego instytutu(?), p. Delannay, już przed dwoma laty zapowiedział był gwałtowny wybuch wulkaniczny, a omylił się tylko co do dnia; zapowiedział go bowiem na dzień 2 sierpnia 1883 roku. Tenże p. Delannay miał obliczyć, że ponowny wybuch wulkaniczny w okolicach Jawy oczekiwać należy w r. 1886, i że wybuch ten będzie straszniejszy, niż wszystkie poprzedzające i wszystkie, o jakich pamięć ludzka na ziemi przechowała wspomnienie.

Co do tej sprawy, którą pisma ściśle naukowe pominęły naturalnie milczeniem, daję wyjaśnienie jedno z pism popularnych niemieckich, twierdząc, że jest to fakt prawdziwy i że, ponieważ takie wieści działają niepokojąco na publiczność, podziękowania godną jest rzeczą, że Akademia Umiejętności w Paryżu rzecze też już na posiedzeniu dnia 10-go września 1883 odbytem wzięła pod bliższą uwagę i twierdzenia p. Delannay wszelkiej naukowej odmówiła podstawy. Sprawozdanie z tego umiścił *Temps*, a za nim *Gaea* mniej więcej tej treści: Przed czterema laty przysłał kapitan artylerji morskiej p. Delannay do Akademii artykuł, w którym przepowiadał, że 10 lat ostatniej ćwierci tego stulecia przez niezwykłe silne trzęsienia ziemi się odznacza, w szczególności zaś wyznaczyl on lipiec 1883 jako czas gwałtownych wstrząśnień, które nastąpią w r. 1886 najwyższą siłą osiągną. Katastrofa na Ischii, okropne nieszczęście na Jawie, według niego byłyby więc tylko początkiem strasznego peryodu, jakiego ludzkość nigdy nie zaznała. Wyznaczone wówczas przez Akademię komisja do sprawozdania nie dała takowego, a to z powodu, że autor swoje proporocto opiera z jednej strony na zestawieniu szeregu zaszłych już wypadków, z drugiej zaś łączy je z astronomicznymi zjawiskami. Dwa więc założenia postawione tu zostały, których rzetelności należałoby dowieść; jedno, że rzeczywiście pewna peryodyczność panuje w ruchach płynnego jądra naszej ziemi, drugie zaś, które przypuszcza, że zjawiska w przestrzeni świata zachodzące, na ziemię oddziaływać są w stanie. Założenia te już z góry ukazywały się tak hipotetycznymi, że komisja uważała za zbyteczne zastanawiać się nad całą sprawą, bo z wartości ich ocenić można wartość przepowiedni.

śniejszy, niż wszystkie poprzedzające i wszystkie, o jakich pamięć ludzka na ziemi przechowała wspomnienie.

Co do tej sprawy, którą pisma ściśle naukowe pominęły naturalnie milczeniem, daję wyjaśnienie jedno z pism popularnych niemieckich, twierdząc, że jest to fakt prawdziwy i że, ponieważ takie wieści działają niepokojąco na publiczność, podziękowania godną jest rzeczą, że Akademia Umiejętności w Paryżu rzecze też już na posiedzeniu dnia 10-go września 1883 odbytem wzięła pod bliższą uwagę i twierdzenia p. Delannay wszelkiej naukowej odmówiła podstawy. Sprawozdanie z tego umiścił *Temps*, a za nim *Gaea* mniej więcej tej treści: Przed czterema laty przysłał kapitan artylerji morskiej p. Delannay do Akademii artykuł, w którym przepowiadał, że 10 lat ostatniej ćwierci tego stulecia przez niezwykłe silne trzęsienia ziemi się odznacza, w szczególności zaś wyznaczyl on lipiec 1883 jako czas gwałtownych wstrząśnień, które nastąpią w r. 1886 najwyższą siłą osiągną. Katastrofa na Ischii, okropne nieszczęście na Jawie, według niego byłyby więc tylko początkiem strasznego peryodu, jakiego ludzkość nigdy nie zaznała. Wyznaczone wówczas przez Akademię komisja do sprawozdania nie dała takowego, a to z powodu, że autor swoje proporocto opiera z jednej strony na zestawieniu szeregu zaszłych już wypadków, z drugiej zaś łączy je z astronomicznymi zjawiskami. Dwa więc założenia postawione tu zostały, których rzetelności należałoby dowieść; jedno, że rzeczywiście pewna peryodyczność panuje w ruchach płynnego jądra naszej ziemi, drugie zaś, które przypuszcza, że zjawiska w przestrzeni świata zachodzące, na ziemię oddziaływać są w stanie. Założenia te już z góry ukazywały się tak hipotetycznymi, że komisja uważała za zbyteczne zastanawiać się nad całą sprawą, bo z wartości ich ocenić można wartość przepowiedni.

Środkiem innemu np. astronomicznemu zjawiskami, o których Delannay sądzi, że można im przypisać wpływ na trzęsienie ziemi, było mniemane przejście Jowisza przez rój meteorowy w lipcu 1883. Pominawszy, że autor powinien był uzasadnić mniemanie to swoje, iż takowe spotkanie na ruch jądra ziemi wpływ swój wywiera, to prócz tego astronom Faye wykazał, że spotkanie owo wcale nie istniało. Ze względów tych postawiono wniosek, że acz przypadek sierpniowy 1883 na Krakatoa posłużył już szczęśliwie autorowi, to przecież zważywszy, że żadne prawo co do trzęsień ziemi przezeń odkrytem nie zostało, proporocto więc jego co do r. 1886 za nieugruntowane i bezpodstawne uważać należy. Do tego zauważył jeszcze p. Bertrand, że jeżeli owe dziesięć przez Delannay podane lata, a mające się odznaczać przez trzęsienia, rozdzielimy na peryod 20-letni, to we względu na często powtarzające się przypadki tychże, według rachunku prawdopodobieństwa nie które z jego przepowiedni spełnić się mogą. Nadto wiadomości podane przez Delannay są zbyt ogólne natury; prócz bowiem r. 1883 nie wskazuje one ani czasu nastąpić mających trzęsień, ani miejsca, ani okolicy, ani nawet części świata, gdzie przytrafić się mają.

Szczególny więc przypadek tylko zrzadził, że przepowiedziane przed paru laty zjawisko mało chybiło od naznaczonego przezeń terminu — tem nieprawdopodobniejsze więc powtórzenie się jego w r. 1886.

DANIEL WIERZBICKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jak dla ekonomicznych interesów ludności. Przy-
wilej wliczając, dany na lat 50 Towarzystwu —
które zbudowało koleje północne, a dany tylko na
kolej z Wiednia do Oświęcimia (gdzie droga żelaz-
na z Oświęcimia do Krakowa nabyła Towarzyst-
wo od państwa dopiero w 1886 r.) kończy się
w 1886 r., a z ośmioletniego terminu nie można
w żadnym razie wysnuć obowiązku państwa do
jego przedłużenia, a nawet obowiązku do dania
nowej koncesji na ruch tej kolei. Lecz Towarzy-
stwo pozostaje bezsprzecznie właścicielem drogi
żelaznej wraz z budynkami i całym taborem wo-
zów i lokomotyw. Mówca jest zdania, iż państwo
mogłoby dać Towarzystwu, będącemu właścicie-
lem tej drogi, koncesję na utrzymanie ruchu na
tej drodze przez pewien okres czasu, ale pod wa-
runkami daleko korzystniejszymi, niż zapisane
w układzie przedłożonym Izbowi. Gdyby zaś To-
warzystwo na taki układ zgodziło się nie chciało
wówczas zrehabilitować przystąpienia do wykupu od To-
warzystwa całej drogi żelaznej wraz z budynka-
mi i taborem, a wykupna albo na drodze dobro-
wolnej umowy, albo na mocy ustawy o wywłaszcze-
niu na użytek publiczny. Lecz takie wywłaszcze-
nie pociąga za sobą wiele trudności i wymaga
wiele czasu. W końcu swej mowy przedłożył na-
stępniacowi wniosek, dodając, że w ten sposób
pragnie tylko wyrazić swoje zdanie, ale nie za-
wierza poddane tego wniosku pod głosowanie.
Wniosek ten brzmiał: Ma być dana Towarzystwu
kolei północnej koncesja na ruch na wszystkich
liniach kolejowych, które dziś do tego Towarzy-
stwa należą, a to pod następującymi warunkami:
1) Po upływie 42 lat przechodzi cała ta sieć dróg
żelaznych wraz z budynkami i parkiem wozowym
na własność państwa 2) Rząd zastrzega
sobie prawo ustanawiania taryf według ka-
tegoriiowych taryf na drogach państwowych, je-
żeli nie uszczepi się przez to 5% dochód od ca-
łego kapitału, będącego w kolei i w budynkach
po potrąceniu kosztów ruchu. 3) Rząd ma prawo
wykupu po upływie lat 10 kolei północnej za
6% rentę, równą existensowi z kolei dochodowi
przebiegiemu z ostatnich lat dziesięciu. 4) To-
warzystwo kolei obowiązane jest zapewnić rządowi
za tę korzystną koncesję następujące korzyści:
a) jeśli dochody czyste z kolei będą wyższe nad
6%, zrywać dochodów z tej kolei na połowę
miedzy Towarzystwem a skarbu państwa; b) To-
warzystwo ma oddać bezpłatnie na własność pań-
stwa koleje z Białej do Żywca nieodłączną dla
kolei państwowej transwersalnej; c) ma odspre-
żać państwa drogi żelazne morawsko-szląską i mo-
rawsko-nadwarczańską. II. Jeżeli nie mógł zawrzeć
rząd na tych warunkach układu z Towarzystwem
kolei północnej o daniu mu koncesji, wtedy ma
przeprowadzić zakupno kolei północnej na rzecz
państwa, a przeprowadzić albo w drodze umowy,
albo w drodze wywłaszczenia na mocy oddzielnej
ustawy.

P. Horodyski wyraża przekonanie, iż z o-
głoszonego przywileju danego Towarzystwu w 1836 r.
nie można bynajmniej wysnuć obowiązku do prze-
dłużenia przywileju, na co także poprzedni mowa-
ca się zeznał. Sadzi także, że układu przedło-
żonego Izbowi przysięć nie można. Jest za zawar-
ciem przez rząd innego układu, ale pod warun-
kami daleko korzystniejszymi, mianowicie dla
ekonomicznych interesów całej ludności państwa.
W układzie tym należy przedyskutować z rządem
prawy do rewizji taryf co lat kilka
do znizania ich w razie potrzeby.

Trzeci z kolei przemawiał p. Rapoport. Nie
od dzisiaj, lecz oddawna zajmował się tak on jak
i Izba handlowa krakowska, którą tu reprezentuje,
sprawą kolei północnej; albowiem jakkolwiek
sprawę handlową lub ekonomiczną kraju naszego
nie należy uważać, zawsze okazało się, że szkody
w tej sprawie i przychody w ekonomicznym ro-
woju, spowodowane są wysokimi taryfami i tru-
dnościami przewozu na kolei żelaznej północnej,
która jest najważniejszą dla naszego kraju drogą
komunikacyjną. Z tego powodu Izba handlowa
krakowska i mowa przysłała już dawno do prze-
kazań, że nabyć przez państwo drogi żelaznej
północnej jest niezbędnie potrzebnym dla ekono-
micznego rozwoju w kraju naszym. Dla każdego
prawnika, nie podlega wątpliwości, że przywilej
Towarzystwa kolei północnej kończy się w 1886 r.
i państwo nie ma obowiązku przedłużenia tego przy-
wileju; powinno więc korzystać z szeregów
koncesji przywileju dla nabywania tej ważnej drogi
żelaznej od Towarzystwa. Nawet można wysnuć
pewne wątpliwości prawne, czy Towarzystwo po-
zostaje bezwzględnie właścicielem samej drogi,
a te wątpliwości powinny Towarzystwo uczynić
najbardziej do sprzedania tej drogi państwu.
Następnie mowa krytycznie niktad z Towarzystwem,
przedłożonym Izbowi, i wykazywa datami przytoczo-
nymi w petycji Izby handlowej krakowskiej (która
nabyła koleje północnej przez państwo), że
zakazana niy przez ten układ taryf, byłaby co do
niektórych przedmiotów, jak n. p. o do przewozu
drewna, wyższa od terytorialnej. W konkluzji
swe mowy wnosił, aby Kolo oświadczyło się za
nabywaniem kolei północnej przez państwo i zasadę
tego staro się przeprowadzić.

P. Hausner. Przewidywać sprawozdanie ko-
misji, która nie postawiła w końcu sprawozdania
dotychczas żadnej konkluzji, obawiał się, czy ko-
misja nie ograniczy się na żądaniu poprawienia
niektórych warunków układu, lecz rozprawiła tę
ważną sprawę sprawozdawcy komisji. Jednak
przy sprawozdawcy p. Raczyński, dopiero w du-
mę rzecze, iż gdyby korzystniejszy układ z To-
warzystwem kolei północnej o przedłużeniu kon-
cesji, nie przyszedł do skutku, stawia żądanie
nabywania tej drogi żelaznej na własność państwa,
mowa sędzi, że ten porządek należy odwrócić i
w pierwszym rzędzie żądać nabywania kolei pół-
nocnej przez państwo. Stawia przeto wniosek, aby
Kolo oświadczyło się za tem i aby w tym kie-
mkn przemawiali już w komisji jego polscy człon-
kowie.

P. Chamieo sędzi, że terazniejsze rozprawy
Kole polskiem powinny mieć tylko doniosłość
formacyjną dla polskich członków komisji kole-
owej, bez wiązania ich ścisłą instrukcją. Przeto
mówca, bez wyjątków teraz zapatrywaniu się
członków Kola, mogą służyć członkom komisji
kolejowej za wskazówki, lecz Kolo nie powinno
wzywać żadnej uchwały. Nie ulega wątpliwości,
że państwo nie ma obowiązku przedłużenia przy-
wileju Towarzystwa kolei północnej, i że układ
tak jest przedłożony, przyjęty być nie może,
nie wolby zawarcia z Towarzystwem układu no-
wego, a korzystniejszego dla interesów ekono-
micznych, niż nabywanie drogi żelaznej na własność
państwa, i uważa przedczesnym dziś orzeczek, iż
Kolo ma być nabyta przez państwo.

P. Grocholski oświadcza, że nie ulega wąt-

pliwości, iż przedłożonego przez rząd układu przy-
jąć nie można, jak to zgodzić wszyscy mówcy o
świadczyli. Sadzi dalej, że Kolo po tych rozpra-
wach powiadać powinno uchwałę, która dała pol-
skiem członkowi komisji instrukcję, czy się mają
oświadczyć za zawarciem nowego układu o nade-
nie koncesji pod korzystniejszymi dla kraju i dla
państwa warunkami ekonomicznymi, czy też za
zasadą nabywania tej drogi żelaznej przez państwo.
Mniemam, że terazniejsza chwila nie jest odowie-
dnia do nabywania kolei przez państwo, i to do
nabywania za wielkie sumy; a nadto wywłaszczenie
przymusowe mogłoby być skrzywdzeniem właście-
li. Jest więc za uchwaleniem przez Izbę ustawy
upoważniającej rząd do zawarcia umowy z To-
warzystwem, będącemu właścicielem drogi żelaznej
północnej, o nadaniu temuż Towarzystwu koncesji
na ruch na tej drodze pod warunkami zapewnia-
jącymi: 1) korzyści dla skarbu państwa, 2) ko-
rzyści ekonomiczne.

P. Chrzanowski. Najprzód Kolo powinno
stanowczo orzec, że przedłożony przez rząd Izbowi
niekorzystny układ ma być odrzucony. Nie nlega
wątpliwości, że Kolo to orzeknie. Nasuwa się więc
pytanie: czy należy żądać zawarcia nowego ko-
rzystniejszego dla społeczności układu, tj. nadania
Towarzystwu, będącemu dzisiaj właścicielem kolei
północnej, koncesji na ruch na tej drodze pod
warunkami korzystniejszymi dla społeczności pod
względem ekonomicznym; czy też należy żądać,
aby ważna ta droga nabyta została przez państwo.
Gdyby Izby i rząd nie przyjęły już systemu na-
bywania i administrowania dróg żelaznych przez
państwo, byłby za pierwszym sposobem, bo sadzi,
że prywatni mogą lepiej takim przedsiębiorstwem
administrować, niż rząd, którego biurokracizm się
obawia. Ale gdy Izby i rząd przyjęły już system
nabywania i administrowania dróg żelaznych przez
państwo, i gdy państwo nabyło lub zbudowało cała
sieć dróg żelaznych we wschodniej części monar-
chii tj. w Galicji, a druga, sieć dróg żelaznych
w zachodniej tej części, gdzie posiada koleje „El-
zbiety“, Rudolfa i inne, byłoby nierzadką „niele-
gocnością i wielką szkoda nie korzystając ze spo-
sobności nabywania bardzo ważnej i wysoko rentują-
cej kolei północnej, która łączy te dwie sieci dróg
żelaznych państwowych. Bez nabywania tej drogi
północnej na rzecz państwa, znikałaby znaczna część
korzyści, które mogą wypłynąć z posiadania i z
zarządzania przez państwo tych dwóch sieci dróg
żelaznych, jeśli rząd będzie dobrze nimi zarzą-
dzał i będzie miał w pierwszym rzędzie na oku
ekonomiczny rozwój krajów. Z tych powodów o-
świadcza się mowca za zasadą nabywania kolei pół-
nocnej przez państwo. Co się tyczy zarzutu, iż
nieprawidłowo byłoby takie wywłaszczenie, to
przecież przy budowie każdej kolei następuje wy-
właszczenie dla użytku publicznego. Nawiasem
dodaje mowca, że warunek proponowany do no-
wego układu przez p. Raczyńskiego, aby udzielił
Towarzystwu koncesję, pod warunkiem, iżby ży-
ściem wyższm nad 6% od kapitału zakładowego,
dzieliło się Towarzystwo ze skarbem państwa, wa-
runek taki uważałby za bardzo niekorzystny pod
względem ekonomicznym, bo wówczas interes To-
warzystwa, złączony z fiskalnością skarbu, wy-
srobowałby wysoko taryfy kolejowe ze szkoda
ekonomicznego rozwoju krajów.

P. Biliński. Wprawdzie względy ekonomiczne
przemawiają mocno za nabywaniem drogi żelaznej przez
państwo; lecz nie trzeba sobie z tego obiecywać
wielkich korzyści finansowych. Albowiem ponie-
waż Towarzystwo prywatne ma z tej drogi żelaz-
nej wielkie zyski, to jeszcze z tego nie wypływa,
aby koleje ta dawała państwu takie same zyski;
gdyż administracja rządowa jest kosztowniejsza,
a znizienie taryf spowodowałoby znizienie docho-
dów z drogi żelaznej. Polityczne względy przema-
wiają, aby zawarto nowy układ pod korzystniej-
szymi dla państwa warunkami, lub istniejący za-
nie poprawiono. Popiera więc zdanie p. Grochols-
kiego, aby Izba ustawa upoważniła rząd do za-
warcia układu pod korzystniejszymi dla państwa
warunkami z Towarzystwem będącym właścicielem
kolei północnej, a równocześnie można by uchwalił
także rezolucję, wzywającą rząd, iżby w razie
rozbiegania się układów przedłożył Izbowi ustawę o
wywłaszczeniu tej kolei.

Ks. Czartoryski zgadza się ze zdaniem pana
Chrzanowskiego, że gdyby Izby i rząd nie przy-
jęły już systemu nabywania i administrowania
przez państwo dróg żelaznych, nie byłby za tym
systemem i za nabywaniem kolei północnej, gdyż
rząd nie jest dobrym administratorem przedsię-
wzięcia. Lecz gdy przyjęto już system nabywania
przez państwo dróg żelaznych i administrowania
nimi, i gdy nabyto dwie sieci dróg żelaznych
na dwóch końcach państwa, byłoby wielką niele-
gocnością nienabywanie drogi żelaznej północnej, łą-
czącej te dwie sieci kolei państwowych, jak to
już przedstawił pan Chrzanowski. W motywach
przedłożonych przez rząd, a mających uzasadniać
układ, przez niego zawarty, nie wyczuł mowca
żadnego powodu, dla czego rząd odstąpił co do
kolei północnej od przyjętego systemu. Jednak
wobec terazniejszego rzędu, złączonego z „prawi-
cą“, pragnąłby, aby w tej sprawie postępowano
łagodnie co do formy; dlatego życzyłby sobie,
aby wprzód mogło nastąpić jakieś poufne poro-
zumięcie się z ministerstwem i z innemi stronni-
kami „prawicy“.

Hr. Stadnicki. Zachodzi pytanie, czy wobec
położenia rzeczy zaraz na początku obrad
nad tą sprawą, należy wzywać komisję stanowiącą
uchwałę, gdy jeszcze nie znamy wyjaśnień, jakie
da rząd komisji i uchwał innych stronni-
ctwami „prawicy“.

Przez przedczesne uchwały moglibyśmy tylko
wyciągać kasztany z ognia dla innych; zaś dla
polskich członków komisji kolejowej będą dzisiej-
sze rozprawy dostateczną wskazówką. Należałoby
przeto powziąć stanowczych uchwał odrębnie,
aż do chwili, gdy polscy członkowie komisji ko-
lejowej zdadzą sprawę Kolo o wyjaśnieniach da-
nych przez rząd na posiedzeniu tej komisji.

P. Kozłowski oświadcza, że w pierwszym
rzędzie za nabywaniem kolei północnej przez pań-
stwo, co uważa za bardzo korzystne pod wzglę-
dem ekonomicznym; gdyby zaś w dalszym toku
tej sprawy pokazało się, że względy polity-
czne sprzeciwiają się nabywaniu tej kolei przez pań-
stwo, w takim razie należy żądać zawarcia nowo-
go układu z Towarzystwem kolei północnej, ale
pod warunkami wskazanymi w sprawozdaniu ko-
misji naszej. Uchwały, które dziś Kolo by powzię-
ło, dadzą potrzebne instrukcje dla polskich człon-
ków komisji kolejowej, a w razie, gdy późniejsze
wyjaśnienia wykazywałyby trudność przeprowadzenia
tej uchwały, Kolo przeciw może być zmienić.

W tym samym prawie kierunku przemawiał p.
Abrahamowicz, a p. Dzwonkowski oświad-

czył się stanowczo za zasadą nabywania kolei pół-
nocnej przez państwo.

Przystąpiono do głosowania. Po 1: Uchylono o-
głoszoną większością wniosek, aby odrzucić po-
życzyć uchwał. Po 2: Jednogłośnie uchwa-
lono, aby odrzucić układ przedłożony Izbowi. Po 3:
Uchwalono przeważną większością, aby za-
dać nabywania drogi żelaznej północnej przez pań-
stwo, jednak z zastrzeżeniem, że modyfikacja tej
uchwały nastąpić może.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela
tymczasowego szkoły etatowej w Skanlowie, Iga-
nego Dominika Kozłowskiego, rzeczywistym na-
uczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego
w Czerniej, Feliksa Łukomskiego, rzeczywistym
nauczycielem szkoły etatowej w Kleparowie; na-
uczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Rzęsni
ruskiej, Józefa Keffermüllera, rzeczywistym na-
uczycielem tejże szkoły.

Sprawy krajowe.

Niedawno rzuconą została myśl urządzenia w ro-
ku przyszłym wystawy przemysłowej krajowej
w Krakowie. W kołach kompetentnych obawiały
się atoli wątpliwości co do powodzenia tej inicja-
tywy i wogóle, czy korzyści wystawy wynagro-
dziłyby straty, jakie na wystawach ściągają przy-
gotowania do popisu. Wstrzymywaliśmy się też
z popieraniem projektu wystawy.

W tym przedmiocie marszałek Zybkiewicz prze-
stał następujące sprostowanie błędnie podanej w No-
wej Reformie rozmowy z deputacją komitetu wy-
stawy w czasie swego pobytu w Krakowie.

W numerze 103 zamieściła *Reforma* w kronice
sprawozdanie z konferencji, jaka się w Krakowie
w sprawie zamierzonej w roku 1885 wystawy kra-
jowej odbyła między mną a deputacją komitetu
wystawy. Sprawozdanie to polega na nieporozu-
mieniu, wymaga więc sprostowania.

Przedyskutowałem oświadczenia deputacji kate-
gorycznie, że ofiarowanego mi protektoratu wysta-
wy w tym stadium, w jakim się przygotowania
znajdują, nie przyjmuję i przyjąć nie mogę, a to
z powodu, że wystawa ta nie ma dotąd właściwe-
go gospodarza, któryby za nią wziął na siebie od-
powiedzialność wobec kraju, albowiem nie uchwa-
liła jej dotąd żadna z instytucji lub korporacji,
które jak n. p. Rada miasta, Towarzystwo rolni-
cze, Izba handlowa są z natury rzeczy do tego
rodzaju spraw powołane i kwalifikują się do od-
powiedzialności za wystawę. Przyrzekłem wpraw-
dzie wystawie wszelkie moje poparcie, wszakże nie
bezwzględne, lecz pod warunkiem, że wejdzie
na właściwe tory, to jest, że się postara o odpowie-
dniego gospodarza, czyli, że która z powyższych
instytucji, jak n. p. Izba handlowa, przemysłowa
weźmie ją w swoje ręce.

Co się tyczy użyteczności tej wystawy, o ile
idzie o podniesienie przemysłu, a o to podobno
głównie idzie, nie tylko nie uznawałem tej uży-
teczności, lecz wyrażałem oświadczenie, że według
moich doświadczeń w naszym kraju wystawa
chwilowa do podniesienia przemysłu albo wcale
nie, albo zbyt mało się przyczyni, że u nas prze-
dewszystkiem starać się trzeba o większy odbyt
dla wyrobów krajowych, bo ten jedynie wprowa-
dzi do warsztatu dobrobyt, a z nim ulepszenie
wyrobów, a jako środek zapewnienia wyrobom
odbytu, radziłem utworzenie bazaru wyrobów kra-
jowych, połączonego z handlem. — Dalej napisano
w sprawozdaniu: „ulożono przeto, że sprawę
wystawy oficyjalnie weźmie w ręce krakowska Izba
handlowo-przemysłowa.“ Ustęp ten należy tak po-
jmować, że Izba weźmie sprawę w swoje ręce, je-
żeli i o ile uzna to za stosowne, albowiem Izba
handlowo-przemysłowa jest instytucją samodzielną,
nikt więc trzeci o niej bez niej ani stanowić, ani
jej czegokolwiek narzucać nie może.

Proszę o umieszczenie niniejszego pisma i zo-
staje etc.

Podpisano: Marszałek Zybkiewicz.

Sprawa założenia domu pracy w Krakowie.

(Referat p. Bolesława Trembowski, sekretarza
Magistratu, przedłożony Arkademu do sprawy za-
patrzania ubogich m. Krakowa).

(Ciąg dalszy)

Zajęcia w Domu pracy i zbyt wyro- bionych przedmiotów.

We lwowskim Domu pracy, który nie dawno
założonym został, jak dotychczas kierują się za-
sadą, że wykonywają jedynie roboty, które przez
potrzeby w Domu pracy zamówione zostały,
lub wreszcie te roboty, których Dom pracy sam po-
trzebuje; a więc sprzęty potrzebne, odzież, obu-
cie dla pracujących w zakładzie, uprawa ogrodu za-
kładowego i t. d.

Osoby zamawiające jakieś roboty w Zakładzie,
dostarczają zwykle i potrzebnych do wyrobu ma-
teriałów.

Czy zastosowanie tego sposobu postępowania
w Zakładzie krakowskim byłoby praktycznym,
wykazać może jedynie doświadczenie; zdaje mi
się jednakże, że okazać się potrzeba wykonywania
niektórych robót sposobem przedsiębiorczym, jeżeli
Zakład odrzuca na 100 osób otwartym zostanie;
dlatego w kosztach utrzymania Zakładu przewi-
działem sumę potrzebną na kapitał obrotowy dla
zakupu materiałów; n. p. mam tu na myśli, ro-
bienie pudełek dla fabryki szwarcu i fabryki za-
palek w Krakowie egzystujących, które to pudełka
zabęd inną sprowadzać, a takich zajęć, badając
bliskość potrzeb miejscową, niezawodnie znajdzie
się więcej.

Lwowski Dom pracy, dotychczas w szepczym
rozmiarach prowadzony, ogranicza się na produkcji
dla miejscowej potrzeby i na zbycie w miejscu;
w Domu jednakże pracy zatrudniającym 100 ro-
botników; zdaje się, że trudno będzie się ograni-
czyć na potrzeby i zbycie miejscowym.

Określanie zaś sposobu zbytu, jak to ma być
praktykowane, jest obecnie przedczesnym i zo-
stawić to należy przyszłemu zarządowi, który
w tej mierze niezawodnie lepiej oryentować się
potrafi.

W tem miejscu nie zawadzi nadmienić, że przy-
zbycie wyrobów z Domu pracy, łatwo zająć
się można równocześnie zbytem wyrobu nie pra-
cujących w Zakładzie, lecz u siebie, niejako spo-
sobem komisyjnym.

Zaopatrzenie ubogich.

Dotychczas mówiliśmy o zaopatrzeniu ubogich
mających pracować; jednakże pozostaje jeszcze
dość znaczna część ubogich, którzy do pracy sa-
mą nie zdolni i zaopatrzenia potrzebują.

W punkcie tym styka się interes Gminy z in-
tereselem w mieście istniejących zakładów dobro-
czynnych; znajdując w tychże znakomite poparcie;
tak Tow. Dobroczynności utrzymuje 180 starców
i 40 dzieci, Zakład s. p. Bystrzowski mieści
w sobie 60 osób, Zakład św. Józefa kilkadziesiąt
chłopców, wreszcie liczne w mieście ochronki
kilkaset dzieci; pomimo tego jednakże znajdzie
się jeszcze mnóstwo ubogich nie zdolnych do pracy
i potrzebujących zaopatrzenia.

Z góry wyznaję, że nie jestem zwolennikiem
zaopatrywania ubogich datkami pieniężnymi lub
tę asygnowacjami, na artykuły żywności lub inne
towary, lecz jestem zdania, że najwłaściwszym
sposobem zaopatrzania ubogiego, jest danie mu
tego, czego bezpośrednio potrzebuje, a więc cie-
plej strawy, kąta pod dachem i jakiej takiej przy-
odzieży.

Zakres tego działania, a raczej sposobu zaopa-
trzenia tego rodzaju ubogich, dalby się połączyć
z instytucją Domu pracy; i tak we Lwowie rze-
czywiście jest połączone i to w następujący sposób.

Przy tym rodzaju ubogich, miłośnierze w całym
tego słowa znaczenia ma swoje zastosowanie, i
sądzę, że do tego zakresu działań wszystkie do-
broczynne instytucje w Krakowie, ze współdzia-
łaniem i materialnym udziałem zespolić się ze-
chcą, zwłaszcza, że w tej mierze wspólnymi siłami
najłatwiej, najtaniej, najkorzystniej, a co najwa-
żniejsza, najprawdliwiej podobać można zadaniu.
Jak to już pierw powiedziałem, wszystkie Insty-
tucje dobroczynne jak i Gmina, zgłaszających się
ubogich, odsyłać winny bezwzględnie do Domu
pracy, którego Zarząd za pośrednictwem instytu-
cyjnych opiekunów ubogich, wreszcie Magistratu
i Polleyi, zbadać powinien bliższe szczegóły do
zgłaszającego się odnoszące, i jeżeli jest rzeczy-
wiście ubogim według na wstępie przytoczonych
zasad, mającym prawo do zaopatrzania, a nie kwa-
lifikuje się do Domu pracy, mogłyby zarazem tenże
Zarząd obmyślić sposób zaopatrzania takiego u-
bokiego.

Ubogim taki potrzebuje życia, odzieży i mie-
szkania.

Co do pożywienia, biorąc minimum potrzeby,
t. j. potrzebuje raz na dzień ciepłej i dostatecznej
strawy.

Według praktyki lwowskiej, a mianowicie w Do-
mu ubogich, obiad składający się z zupy, w której
jest kawałek mięsa, i z jarzyn, kosztuje 10 ct.

Przypuszczalnie przeto żywienie w ten sposób
100 osób kosztowałoby dziennie złr. 10, t. j. ro-
cznie 3650 złr. Przy ubogich tej kategorii, jak
wiadomo, jest to najwyższa rubryka rozchodu, i
dlatego, jeżeli przyjmie przypuszczalnie jeszcze
3000 złr. rozchodu, co jest wygórowane, to nie-
zawodnie pokryć można kosztą plokowania tej
samej liczby ubogich i zaopatrzania ich jako tako
odzieżą.

To jest, taki Instytut zaopatrzania potrzebuje
rocznego funduszu 6650 złr.

Wydatek ten w znacznej części ma już gotowe
pokrycie, a mianowicie Gmina wydaje rocznie na
zapomogi jednorazowe ubogim do 1500 złr.

Każda Instytucja dobroczynna jak Arcybactwo
Miłosierdzia, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo
miejskie i żeńskie, na tego samego rodzaju zapo-
mogi, wydają co najmniej każde po 1000 złr.,
t. j. mamy już gotowego na to kapitału 4500 złr.;
pozostaje do pokrycia 2000 złr., i w tem miejscu
niech mi wolno będzie przytoczyć sposób, w jaki
sobie radzą we Lwowie.

Zwyczaj dawania jałmużny jest ogólnym, i we
Lwowie, starają się zwyczaj ten ująć w pewne
ramy, ażeby datki luźne i przypadkowe dawane
rozchodziły się równo pomiędzy tych, którzy za-
opatrzania potrzebują.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 maja.

Przypominamy wyborcom z większej własności
powiatu krakowskiego, iż prezes Rady powiatowej,
p. A. Miliecki, zaprosił ich na przedwyborcze zebranie,
które odbyć się ma w d. 12 b. o godzinie 9ej
zrana. Z uwagi na sześciolatnią kadencję Rady po-
wiatowej, zebranie to ma donieść do powiatu zna-
czenie; gdy zaś wybory w tymże samym dniu już o
godzinie 10ej zrana rozpocząć się mają, przeto punk-
tualne jęzście się na zebranie przedwyborcze bardzo
pożądane było.

Na Skatce z dniem jutrzejszym rozpoczyna się
całotygodniowy odpust św. Stanisława, biskupa kra-
kowskiego, patrona całej Polski. Pierwszy to odpust
wiosenny, niejako tradycyjny, w którym gorący udział
biorą mieszkańcy Krakowa, jego okolice, pobożni Ślą-
zacy, a nawet, chociaż z wielką trudnością, bracia
nasi z Zakordonu. W sam dzień uroczystości św. Sta-
nisiawa, sumę celebrować będzie pontyfikalnie X. bi-
skup Janiszewski, kazać zaś X. St. Załęcki (T. J.); na
nieszpórach X. Houbowicz z X. J. Konsystor krakow-
ski odezwą swoją wyzwa proboszczów, miejscowych
przełożonych klasztorów, cechy i wszystkie bractwa
przy kościołach istniejące do najbliźniejszego udziału
w procesji z głową św. Stanisława z Katedry na
Skalkę w niedzielę 11 b. m. o godzinie 9 rano, gdzie
prześw. Kapituła obejmie całodzienną celebrę z ka-
zaniami. Wśród okazywania kazań, miewać będą miej-
scowi OO. Paulini, konkludując zaś w sam dzień okta-
wy 15 b. m. OO. Reformaci krakowscy.

Wydział prawnicy Magistratu pod kierunkiem
p. Radcy Zawilowskiego wraz z komisarzami obwo-
dowymi pranie nad układaniem list wyborczych dla
zblizających się wyborów do Rady miasta. Listy te
określone będą w tych dniach i wystawione do prze-
jęcia celem poczynienia reklamacji i sprostowań.

Konsorcjum, złożone z pp. Henryka Turnaua,
Zygmunta Pruszyńskiego i Adama Finka, wniosło, jak
się dowiadujemy, podanie do Ministerstwa handlu o
udzielenie zezwolenia na przedczesne kroki co do
tras Wieleżka-Dobra. Podanie, wniesione zostało
za pośrednictwem Namiestnictwa, a spodziewać się
należy, iż p. Namiestnik, jako doskonale obznajomiony
z stosunkami Krakowa, jak i miejscowości, którą
koleja ta ma przetrząsnąć, poprzę tak ważną sprawę
dla handlu jak i przemysłu krajowego. Nie wątpimy,
iż również inżynieria wojskowa, a względnie i Mini-
sterstwo wojny zgodzą się na to linie, jest ona ho-
wem ważną pod względem strategicznym i obronnym
dla Krakowa, tak ze strony Węgier, jak Galicji. I je-
żeli która koleja powinna otrzymać podwójne szyny,
to niezawodnie Kraków-Szeg.

— Tłopiarnia łój. Kraków doczekał się otwarcia
tłopiarni łój w Rezerwalu miejskiej na sposób taki u-
rządzonej, jaka w Berlinie z wielkim powodzeniem
funkcjonuje. Urządzenie to jest bardzo zaawansowane
na uznanie, iż niemasz tam jednej części w całym tem
urządzeniu — któryby do nas — jak to niestety bywa,
z zagranicy przybyła. — Całość pochodzi z krajowej
fabryki p. L. Zieleniewskiego w Krakowie. Urządze-
nie składa się z trzech głównych aparatów: 1) Con-
densatora — 2) Zbiornika, tłuszczy, 3) Kadzi do kla-
rowania tłuszczy i kotła parowego do popędu, który
wywija parę do topienia łój. — Mimo to, iż za
pomocą pary, a nie bezpośrednio ogniem łój jest pra-
tapiany, wywijaające się gazy są przeprowadzone
i zgaszone przez zimną wodę — w dalszym ciągu
przez kanały, następnie przez ogniwo kotła skonsu-
mowane tak, że to całe działanie odbywa się bez wyle-
wów szkodliwych. Tłopiarnia przeobraziła dziennie do 30
centnarów. Jest także pompa parowa do zasilania kotła.
Istniejeją wodociąg zaopatrujący tłopiarnię w wodę potrze-
bną do oczyszczania aparatów. Pominięszy te okoliczności,
że tłopiarnia tak doskonale urządzona, oszczędza mie-
szkańcom naszego miasta wdechania w siebie szkodli-
wych czynników, jak to przy zwyrodniałem topieniu
z powodu unoszenia się gazów ma miejsce, musimy
dodać, że sam łój produkowany w tejże odnacza się
czystością i nie ma, odratującą woni. W dniu 5 b.
m. odbyła się próba, na której obecni: p. Prezydent
miasta, p. Wice-Prezydent, komisarz akcyzowy i sani-
tarna i budownictwo miejskie przez przeciąg pięciu go-
dzin mieli dość czasu przekonać się o pożyteczności
tego urządzenia pod każdym względem.

— Dom przy ulicy Karmelickiej pod L. 5 zaczęto
rozbić celem wzniesienia w tem miejscu nowego bu-
dowli. W domu tym, jak nam donoszą, urodził się
przez Akademii Dr Józef Majer w d. 12 marca 1808 r.
Spodziewać się należy, że nowonabyta pamiątka
tablica przechowa na obudowanym domu ten szcze-
gół, dotyczący zasłużonego meża.

— W środku ulicy Smoleńskiej stoi dotąd na-
przeziwko kościółka PP. Felicjanek chata, opróżniona
już od jakiegoś czasu z mieszkańców, którzy zpe-
diali każdą nawet wieś porządkującą. Pustka ta zdaje
się prosić o zburzenie, gdyż niezamieszkała, niepo-
trzebnie już dziś zajmuje miejsce, łamiąc prostą linię
szerokiej ulicy, ale nadto przy istniejącej obecnie oho-
cie do budowania, opóźnia wzniesienie na tem miej-
sku okazalszego budynku, któryby uzupełnił szereg
nowo zbudowanych pięknych domów.

— W ogrodzie Strzeleckim, jeżeli dopisze pogo-
da, jutro odbędzie się drugi koncert muzyki wojsko-
wej 13 pułku pod kierownictwem kapelmistrza pana
Hocka. Restauracja i bilet w ogrodzie są należyte
zaopatrzone w jadła, napoje i przyzwolita usługę.

— Na szynach kolejowych podłożony został, jak
wczoraj donieśliśmy, między Zabierzowem i Krzeszo-
wicami w sobotę o godzinie 9ej wieczór na mostku
na Rudawie duży kamień przez niewiadomą sprawę.
Za odkrycie sprawcy ogłosiła Dyrekcja kolei
Północnej nagrodę w kwocie 100 złr.

— W Przemyslu zapowiadany jest na 10 b. m.
teatr amatorski, w którym weźmie udział znany z dłu-
goletniej u nas wystąpienia na scenie

Pracownia kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtwardszego piaskowca,
marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, poczynając od
20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych ry-
sunków na roboty architektoniczne z piaskowca lub wapienia
własnych łomów i na posadzki różnobarwne marmurowe lub mo-
zaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone. (831-15-30)

Z dniem 1 maja 1884 r. otwartym zostaje
w Krakowie
Hotel Europejski
nowo zbudowany, obok dworców kolei żelaznej, północnej Cesarza Ferdynanda
i galicyjskiej Arcyksięcia Karola Ludwika, przy stacji kolei konnej; mieszczący
w sobie około 80 pokoi, gustownie i wygodnie urządzone, z stajniami, woz-
niarniami i ogrodem.
Pokoje od 60 c. za dobę i wyżej; dłuższy pobyt po zupełnie niskich cenach.
Oddając go do użytku, zarząd dąży wszelkimi staraniami, aby obok cen umiar-
kowanych, czystości, wygod i punktualnej usługi, zasłużył na łaskawie względy
Szanownych Gości.
(1220-5-10)
Zarząd hotelu.

MAGAZYN
Sobolewskiego w Krakowie
otrzymał
w wielkim wyborze nowości na suknie w jedwa-
biu, wełnie, satenach i perkalach.
gotowe płaszcze, paletoty i okrycia damskie.
Pracownia przyjmuje zamówienia na konfekcję damską.
Ceny umiarkowane. Próbkę na żądanie odpłatnie.

KLAST. BRUCHBÄNDER
JOHNE REDEF
najnowszej konstrukcji, nader praktyczne i trwałe, tudzież
wszelkie rodzaje bandaży, opasek, angielskich i francuskich
pończoch zylakowych, najwzrostsze suspensory i wszel-
kie chirurgiczne towary gumowe. (344-15-20)
O. Neupert w Wiedniu jak dawn. tylko i. Graben 29
im Innern des Trattnerhofes.
Firma założona w roku 1873.
Sklad wszelkich parafianych szczegółów. Rozsyłka punkt. za zaliczką.

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWCOWE
polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem
przeciw
wszelkim wyrzutom skórnym
szczególnie przeciw pryszczom, łupieżom, parcom, świerzbowi i pasożytnym wy-
rantom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmożeniu, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody.
Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smoły drzewnej i wyróżnia się
znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem osiągnięcia fałszowań
należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak
fabryczny.
W uporczywych cierpieniach skórnym używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego
Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe, gdyż zagraniczne
naśladowania są wyrobami bez skutku.
Jako **zastosowanie mydła smołowcowego** do usunięcia wszelkich nieczystości
cer, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne mydło
do codziennego mycia i kąpieli służy.
BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE
kawiar, 85% gliceryny i pachnące. Cena sztuki każdego gatunku 85 c. s. broszura.
Fabryka i główna rozsyłka: apt. G. HELL & Co. w Opatowie.
Odnieszone dyplomem honorowym na międzynarod. wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883.
Sklad majaja w KRAKOWIE pod aptek. W. Redyk, E. Stockmar, K. Wisznowski, J.
Sobierajski i prawie wszystkie apteki w Krakowie i Galicyi. (644-6-18)

Ja Wilhelmina Rix
oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa po a. Drze A. Rix
jestem wyłączną i jedyną fabrykantką prawdziwej i niefałszowanej oryginal-
nej pasty Pompadour. Ta znana w świecie pasta od 100 lat nawet w najdo-
stojniejszych kręgach, usława za poręcznością, plegi, plany wrobione, wy-
pryski, blizny z ospy, siuszczenie, czerwoność nosa i rak, blizny z odrzy,
względnie wszelką nieczystość w twarzy. Wile świadectw słynnych profesorów
o dobroci i nieszkodliwości tej pasty można przejrzeć w destylarni. Pasta
na jej cerze świeżość i aksamitną miękkość, gładzi i zachowuje twarz od zmarszerek nawet
do szczytnego wieku. Ta pasta, zwana u ludu cudowną pastą, bardzo jest lubiana u pań
w Wiedniu, gdyż skutek jest zadziwiający. Cena w zapieczętowanej paczce i złr. 50 cent.
z opisem użycia. Bez nieczci i podpisu Dra Rixa nie należy brać pasty.
Wilhelmina Rix, wdowa po lekarzu
w Wiedniu. I. Adlergasse Nr. 12, we własnym domu, I. Stiege, I. Stock.
Sklady w Galicyi i Bukowinie: w CZERNOWCACH w aptece p. F. Krzyżanowskiego
pod gwiazdą, w PRZEMYŚLU w aptece p. A. Mankowskiego, w SAMBORZE w aptece p.
J. Aleksiewicza w STANISŁAWOWIE w aptece D. A. Beilla. (1052-2-6)

KAPIELE ISCHL
Stacja kolei Ischl.
Pora kąpielowa od maja do października.
Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego
klimatu, 500 metrów n. m. ochronne położenie wśród pysznych Alp
i jezior w austr. Salzammergut.
Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, żywność i nieśmiało e, zdroj siarczany, kąpiele młotne
i żelazne, trzaski łożna parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne. Wydział sprosowa-
nej solanki, pary solankowej i żywności za pomocą aparatu pneumatycznego w wielkich 1880 r.
Wody zbud. w sałach Żelwa krowia, owcza i z kozoje mleka; mleko alpejskie i sok ziołowy. Wody
mineralne ze źródeł Maryi Ludwika i Klebel-erg pod Ischl, jakoteż wszelkie inne krajowe i za-
graniczne. Zakład gimnastyczny i pływalnia, wodolecznica obok hali zdrojowej i w Kaltenbach.
Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrewność, zioły, Rkhatitis, chrończo-
katar tchawicy, podejrzenie kataru płuc i suchoty, wypadki piersiowe i płucne po zginięciu go-
rąco, czyli malarii. Choroby kobie i rozstrojenie systemu nerwowego (histeria).
Wielki kurhaus z salonomi do konwersacji, czytania i gry, restauracja, kawiarnia,
koncerta, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywat-
ne mieszkania, liczne cieniaste przechadzki i wspaniałe wycieczki. (1147-3-4)
Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin.
Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisja lecznicza.

Odnieszony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.
SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János
zbudany przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, tudzież wypróbowany i ceniony
przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Virchow, Hirsch, Scazzoni, Buhl,
Nussbaum, Eschmar, Kussmaul, Schultze, Friedreich, Spiegelberg,
Wunderlich itd. zastępuje słusznie byle poleconym jako (724-10-20)
najlepszy i najsukuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.
Sklady są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach,
jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wód gorzką**. Opisy zdrojów darmo.
Właściciel: Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.

Pracownia sukien i kapeluszy
w Krakowie przy ulicy Wiślniej
pod Nr. 9,
sprowadziwszy uzdolnioną pannę
z pierwszego Magazynu Warszaw-
skiego, przyjmuje nadal zamówienia.
(1253-4-6) **Klementyna Chojecka.**

WANNY KAPIELOWE
do ogrzewania, stołki kąpielowe, przyrządy natry-
skowe, kłozety, lodownice, maszyny do kawy wyrabia
i rozsyła znana firma **L. Weyl**, właśc. c. k.
przyw. w Wiedniu, Kärntnering 17.
Ilustrowane cenniki darmo i odpłatnie. — Ceny
fabryczne. (1260-23-25)

Resztki sukienne doskonałych
materij wełnianych,
sprzedajemy po znacznie niższych cenach
od kosztów wyrobu. Wzorki materij w do-
wolnych kolorach na wszelkie ubrania z o-
znaczeniem stałych cen, wysyłamy za nade-
śnianiem znaczka pocztow. 5 c. (1128-10-33)
Skład fabryczny sukien
zum „Weissen Lamm“ w Bernie.

Materie na suknie
tylko z trwałej dobrej wełny owczej
dla upokojony średniego wzrostu 8 m. 10 cm.
na jeden ubiór za (658-19-24)
str. 4. 96 z dobrej wełny owczej; za
8 — z lepszej „ „ „ „
10 — z pięknej „ „ „ „
12-40 z najlepszej „ „ „ „
Piedy podrośne po zlr. 4, 5 8 do zlr. 12
Bardzo piękne ubrania, materje na spodnie, sur-
duty, żurki, płaszcze deszczowe, tytki, pa-
klaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien,
doskin, kamgarny, sukna białe, poleca

J. Stikarofsky
skład fabryczny w Bernie (Brünn),
założony w 1866 r.
Próbki odpłatnie. Zbiór wzorów dla krawców
na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10
złr. odpłatnie. Ponieważ wielu Szan. kupują-
cych obdarza mnie zaufaniem i zamawia materje
bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieod-
powiednim razie takie zamówienia przyjmuję na
powrót. Próbkę owego peruwien i doskinu
nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania
Ponieważ przy moim interesie oddzieleniu setki
listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie do-
kładnego adresu, — należy uniknąć powoływania
się na dawne korespondencje, gdyż odzyskanie
tychże położone jest z wielkimi trudnościami
Korespondencje w języku niemieckim, węgier-
skim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim

ASTHME Duszność, obrzypka, katar, za-
dawnione i wszelkie cierpienia kana-
łach oddechowych ustępują po użyciu
RURE L'YASSOURA
W Paryżu, Skład główny w Aptec. Pana L'YASSOURA, rue de la Monnaie, 28.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Jana Hoffa piwo zdrowotne
z wyciągu słodowego, środek
leczniczy i wzmacniający na
wszelkie choroby dolnych czę-
ści ciała i przyrządów trawie-
nia, piersi i krtań, na zasta-
rzały kaszel, hemoroidy.
Cena 1 butelki 56 cent., od 12
butelek zniżka.

Przekonani o sile leczniczej Jana Hoffa
wyrobow słodowych,
zapisują je lekarze z upodobaniem
swym pacyentom.

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta **Jana Hoffa**
wyciągu słodowego, nadwornego do-
stawcy prawie wszystkich panujących w Eu-
ropie, c. k. radcy komisijnego, posiadacza
c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, ka-
walera znacznych orderów pruskich, nie-
mieckich itp. **JANA HOFFA** w Wiedniu, I. Bez.,
Grabenhof, Bräunerstrasse 2.

W nieżytych dolegliwościach, astmie, kaszlu, leczy **Jana Hoffa** sło-
dowe środki leczniczo-pożywcze gruntownie i szybko, w niedokrewności
jest czekolada żelazista słodowa wyborem środkiem leczniczym i dla
wielu prawdziwym dobrodziejstwem.

Dr. Hauer, członek wydziału lekarskiego w Wiedniu.
Jana Hoffa wyciągu słodowego używał skutecznie w cierpieniach
szy, niebezpieczeństwa i innych chorobach przyrządów oddechowych, a za po-
radą Dra Niemeyera zapisywałem tenże wyciąg zamiast tranu wstrobia-
nego, gdyż oprócz swych dobrych przymiotów jest o tyle lepszym, iż
przyjemnie smakuje i wzmacnia trawienie.

Dr. Moore w Mayfair.
Sklady główne maja w Krakowie: J. Tranczyński aptek. K. Wisz-
nowski aptek. E. Stockmar apt. W. Redyk apt. A. Siedlecki apt., Ed. Radler apt.,
F. Gralewski apt., Jan Janiga w głow. Tenku Nr. 42, Edw. Fuchs, W. Fenz, Stan.
Feintuch; w BOCHNI J. Michalski; w BORYSLAWIE F. Hajeki; w BRZEZANACH
A. Durek, Dembicki aptek.; w BUCZACZU Kercel i Jeżowski; w CZORTKOWIE
L. Noss aptek.; w DEMBICY H. Zanderer apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller,
W. A. Muszyński; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRZYBOWIE
S. Rucker, P. Mikolajsch, J. Beiser aptek.; w MONASTERZYSKACH J. Zaraki apt.;
w NOWYM SĄCZU W. Filippek, Jakubowski J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakal-
ski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOLCZYSKACH G. Morawetz; w RZE-
SZOWIE A. Karpiński aptek., Schaitter & Comp., E. Neugebauer; w SAMBORZE
K. Maresch aptek., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Rydzarski; w STANISŁAWOWIE
J. Macura, A. Amirovitz aptek.; w STRYKOWIE D. J. Nussblatt & Comp.;
w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müller & Comp.;
w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDĄCZOWIE M. Bardasz. (1161-3-4)

Jana Hoffa zgeszczony wyciąg
słodowy w suchotach płuc i
cierpieniach piersiowych.
Cena flaszeczki 1 złr. 12 ct.
i 70 centów.

Magazyn mód i nowości
pod firmą (1291-3-6)
Mme ANNA
w Krakowie, ul. Szewska L. 21,
został zaopatrzony w wielki wybór
kapeluszy w rozmaitych cenach.

Mieszkanie
składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni,
na pierwszym piętrze, jest od Igo Lipca do wy-
najęcia przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19 —
Blizsza w ałomność na drugim piętrze. (294-2-3)

Nasiona
buraków pastewnych ol-
brzymich w różnych gatunkach,
marchwi pastewnej olbrzymiej,
kukurudzy amerykańskiej
„Koński ząb“, jak podobnie nasio-
na ogrodowe warzywne, oraz na-
siona koniczy Lucerny francuskiej,
Trawy miodowej, Tymotki, Raygras
angielski — poleca i wszelkie za-
mówienia natychmiast uskutecznia
handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie.
(718-15-16)

Zakład leczenia wodą
Prlessnitzthal
w Möding,
30 minut od Wiednia odległy, w śli-
czym położeniu i okolicy leśnej. Do-
skonały pensjonat — przystęp-
ne ceny. (1021-10-30)
Wyjaśnieniu udziela naczelny lekarz
Dr. Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i
redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

NEURALGIES Wszel-
kie cier-
pienia
nerwowe każdej chwili ustępują po
użyciu pigulek antineuralgicznych
Dra CRONIER,
w Paryżu, Skład główny w Aptec. Pana L'YASSOURA, rue de la Monnaie, 28.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Jana Hoffa słodowa czekolada
zdrowotna jaknajlepiej zastę-
puje kawę.
Na osłabienie nerwowe
i do ogólnego wzmocnienia
ciała.
Cena: Nr. I. pół kilo 2 złr.
40 cent., Nr. II. 1 złr. 60 cent.,
Nr. III. 1 złr.

KOKS
najlepszy, z węgla gazo-
wych, sprzedaje
II. kl. po 30 ct.
I. kl. po 50 ct.
za 50 klg. wraz z od-
stawą do kolei lub do
Wisły w Krakowie.
(1048-9-10) **Zakład gazowy w Krakowie.**

Piowar, obznajomiony w każdej ga-
łęzi swego zawodu, poszu-
kuje umieszczenia. — Adres: **S. Pis-
korski** w Przemyślu. (1257-3-3)

Kucharz w sile wieku, mogący
się wykazać dobrmi
świadectwami poszukuje posady od Igo Czer-
wca lub zaraz. — Adres: **L. K.** poste restante
Kraków. (1800-3-8)

Kąpiele Landeck w Szląsku
proskim.
Stacje kolejowe: Glatz, Camenz, Patschkau. Od dawna uznane cieplice obfitują w
siarkę i sód. 23 1/2 R. szczególnie skuteczne w chorobach kobiecych i nerwo-
wych. Zdroje do picia, kąpiele wannowe, łożniowe i mufowe, wewne-
trzne i zewnętrzne natryski, apendekcja żelazczarnia, iryjsko-rzymskie
kąpiele; wszelkie inne wody mineralne 1400' n. p. m. obrócone od północy i wscho-
du wzgrzm. Klimatyczne miejsce lecznicze. Wspaniałe rozległe przechadzki w lasach
tuz przy zdrojowiskach. Frekwencja przeszło 6000. Koncert, teatr co dzień, zabrania co tygodni.
Czaszleczenia od 1 maja do października. (1142-3-10)

HOFFMEISTER
Motor parowy.
Koszt ruchu 5% tańsze niż przy każdej innej maszynie
do ruchu, za poręcznością. Patent. we wszystkich krajach.
Korzyści: Żaden osobny palacz, żaden ubytek pary, żaden oład kotłowy,
żadna urzędowa konieczność, żaden fundament lub osobny komin. Tania cena
zakupna, cichy chód, prosta konstrukcja itd.
C. k. fabryka machin H. C. Hoffmeister
w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. 11.
Świadectwa zdań o próbach hamowania przez radę rządowego prof.
J. Radingera i polecenia o wykonaniu maszyn, następnie prospekt
wraz z opisami darmo i odpłatnie. (1125-4-8)

Kąpiele jodowe **BAD HALL**
w cesarstwie austr., w kraju koronnym Górnej Austrii.
Najznaczniejszy zdroj jodowy stałego ładu, znakomitej sily leczniczej, w zło-
zsch, angielskiej chorobie, wszelkich chorobach organów płciowych przewlekłych zapaleniach
kosc i stawow i ich następstwach i t. d. Stacje kolejowe Steyr, Wels i Rohr (Kremsthalbahn).
Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 maja, zakończenie 30 września.
Blizsze wiadomości udziela krajowy zarząd kąpielowy w Bad Hall.
Od wydziału krajowego Gór. A.
(1167-2-6) Wodę jodową i sól jodową można sprowadzić wprost od zarządu kąpielowego Bad Hall.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i. kr. Apostolskiej Mości.
Bogato wyposażona przez c. k. dyrektora dochodów loteryjnych poręczona
X. loterya państwowa
na wspólne wojskowe cele dobroczynne,
której dochód przeznaczony jest na rozszerzenie zakładów cerek oficerskich
Ustanowione
wygrane w liczbie 12,225 wynoszą ogółem 205,400 złr. w. a.,
mianowicie:
1 główna wygrana 60,000 złr. renty złotej, 1 główna wygrana 20,000 złr. renty złotej,
1 główna wygrana 10,000 złr. renty złotej
z 12 pobożnymi wygranami, następnie 10 wygranami po 200 złr. renty złotej, wreszcie wygra-
nami gotówką po 100 złr., 80 złr., 60 złr., 40 złr., 20 złr., 10 złr., 5 złr. i 6 złr., w ogólnej
kwocie 111,000 złr.
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 26 czerwca 1884 r.
Los kosztuje 2 złr. w. a.
Blizsze postanowienia zawiera rozkład gry, który przy zakupie losów dostad można darmo w od-
dziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Raimannsgasse 7, II piętro w Jacobertof, tudzież
w licznych miejscach sprzedaży.
Losy przesłane będą odpłatnie. (914-2-6)
Od c. k. Dyrektora dochodów loteryjnych, Karol Latour von Thurnburg,
Wiedeń, 15 kwietnia 1884 r. c. k. radca dworu i dyrektor loteryj.

Bankierowie, kapitalisci i posiadacze papierów wartości,
którzy chcą pewnem operacjami gieldowemi swój
majatek podwoić,
maja się wprost listownie lub ustnie zgłosić do firmy
B. GERSTL'S SOHN, IX., Alserstrasse 44, w Wiedniu,
którzy przez swoje komunikacje w kołach finansowych może ich zawsze i jaknajsz-
ciej poinformować:
1) o wszelkich syndykatach tworzących się na gieldzie wiedeńskiej;
2) o wszelkich większych przez matadorów przedsięwziętych operacjach;
3) o wszelkich ruchach na zwykłej skora te są w planie, mianowicie tuż przed
ich wykonaniem.
Godziny przyjęcia od 2—4. Na listy odpowiada odwrotnie.
Remuneracja tylko w stosunku realizowanego zapewnionego zysku.
Uwaga. B. Gerstl's Sohn ani nie przyjmują pieniędzy w depozyt, ani też nie
może się osobliście zajmować wykonaniem zamówień gieldowych, gdyż znaczna korespon-
dencja zajmuje mu cały czas. (915-15-15)

Bossharda
patent. pompa bliźniakowa,
podwójnie działająca, wysokość ssania do 8 metrów, wysokość tłoku 40 metrów,
odległość rzutu w wolnym promieniu 15—25 metrów, działająca 15 do 275 li-
trów na minucie, doskonała z powodu bardzo trwałej i prostej konstrukcji, wiel-
kiej trwałości, bardzo lekkiego chodu i bardzo tanie ceny.
Na wszelkie gęsto, rzadkie lub gorące płyny, również jako pompa stn-
dzienna, pompa fabryczna, dla pokrapiania i gaszenia ognia i t. p., można ją
jaknajlepiej polce (1149-3-10)
Dla Austrii-Węgier wyłączny skład
utrzymuje
skład fabryczny machin **E. Munk**
w Wiedniu, III., Reiserstrasse Nr. 36.
Prospekt darmo i odpłatnie. Odprzedającym zniżka.

Ciągnięcie już dnia 15 maja! Ciągnięcie już 26 czerwca!
Promesy **Losy**
na **losy Cisańskie** **X. austr. loteryę państwową**
główna wygrana złr. 100,000 | główna wygrana złr. 60,000
bez potrącenia podatku | 2 " " " 20,000
tylko 1 złr. 50 ct. | 3 " " " 10,000
i stempel. | i t. d. i t. d.
tylko 2 złr.
I promesa Cisańska i I los państwowy
razem tylko 3 złr. 50 ct. (1269-3-4)
dom bankowy i wymiany
F. Weymann & Co. w Wiedniu, I. Wollzelle 34.



(1805)

W piątek dnia 9go maja b. r.
odprawioną będzie
w kościele św. Piotra
o godz. 9ej,
jako w rocznicę śmierci,
Wotywa żałobna
za duszę a. p.
Maurycego hr. Poniatowskiego
o czym się Pobożnych zawiadamia.

Osoba 40 lat licząca, znająca się na wiejskim gospodarstwie, kuchni i biegła w szyciu, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza się pod liter. **M. K.** poste restante **Podgórze**. (1316-1-3)

Młody człowiek, leśnik
z niższym egzaminem, władający polskim i niemieckim językiem, urogacy się wykazać swymi talentami z odbytej 4ej klasy gimnazyalnej lub 4ej realnej, znajduje umieszczenia. Dotychczas 30 lat mieszczański, pomieszczenie i opał. — Zgłoszenia przysyłać Zarząd dóbr Zakopane do 20 maja b. r. (1315-1-3)

Dr. S. Filipkiewicz
ordynuje w Cieplicach
Trenczyńskich.
Broszurki do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. (1314-1-3)

W domu narożnym w Rynku od ulicy Wiśnej pod Nr. 26, do najęcia **I. piętro**, składające się z 7 pokoi i kuchni, od 1go lipca 1884 r. (1329-1-3)

Adwokat
Dr. Bolesław Szwarcenberg Czerny
otworzył kancelaryę w Krakowie w Rynku głównym pod Nr. 38 na pierwszym piętrze. (1317-1-3)

Mieszkanie letnie w Prokocimie
3 kilometry od Krakowa, przy szosie prowadzącej z Podgórza do Wieliczki, jest do wynajęcia od 1 lipca 1884 r. na lato lub rocznie; w pięknym parku pałacyk składający się z 11 pokoi, kuchni i t. d. Na żądanie stajnia i wozownia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można na miejscu lub listownie pod adresem: **F. S.** poste restante **Podgórze**. (1318-1-3)

Bardzo piękny
buhaj do wychowu czystej krwi oldenburskiej
liczący 1 1/4 roku, zdalny do użytku, jest do sprzedania w **Kaulowie** poczta **Dziedzice**, u Arcyksięcia cesarza **Adolfa Gascha**. (1313-1-3)

DO HANDLU
J. BIERNACKIEGO
w BOCHNI, naprzeciw kościoła, nadeszły świeże
wody mineralne.
Zamówienia wysła natychmiast. — Ceny bardzo umiarkowane. (1258-3-3)

Łubin żółty Nasienie świeże a pewne, je-
den korzec czyli 100 kilo
wraz z workiem po 7 złr. w. a. Zamówienia usku-
telnia **J. Bulewicz**, skład nasion w Bo-
chni. (988-13-18)



Jarzyny!
rozsyła pocztą za zaliczką w 5-kilowych
koszykach opłatnie z cłem, por-
tem i opakowaniem:
szparagi najl. grube białe z Gorycy 3-
karczochy neapolitańskie 40—50 st. 2-50
grozdek najlepszy pełnotęczkowy 2-
ziemniaki świeże włoskie 1-50
sałata rzymska głębiowa 1-50
pomarańcze najlepsze mesyńskie
wyborne 25—30 sztuk 1-90
cytryny najlepsze mesyńskie wy-
borne 35—50 sztuk 1-70
Antoni Paparotti w Tryście.
(1293-2-3)

Czciońkami Drukarni „Czasu“.

Panna z dobrego domu, znająca się
na szyću białem i krawiec-
czyńni, ra kuchni i spiżarni, poszukuje odpo-
wiedniego umieszczenia; uważa więcej na uprzej-
me obchodzenie się, jak na wysoką płać. — Ła-
skawe zgłoszenia przysyłać A. U. poste restante
Nowy Sącz. (1801-2-3)

Trawa miodowa
(*Holcus lanatus*)
nasienie świeże i pewne na gruntu suche lub mok-
re zupełnie liście, na pastwiska wyborna roślina
raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz
z workiem kosztuje 4 złr. 50 ct., przy zaku-
pie naraz 10 korcy, dodaję korzec bezpłat-
nie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulewicz**,
skład nasion w Bochni. (1203-26-32)

BIURO WYDZIAŁU
Towarzystwa św. Łukasza w Krakowie
z dnem 1-go maja zostało przeniesione
do Pałacu Spiskiego w Rynku L. 34 na dole.
Prowadzi biuro obecnie
p. Antoni Kostecki,
godziny biurowe od 3 do 5 popołud.,
o czym interesowanych zawiadamia (1331-1-2)
Wydział Towarzystwa św. Łukasza.

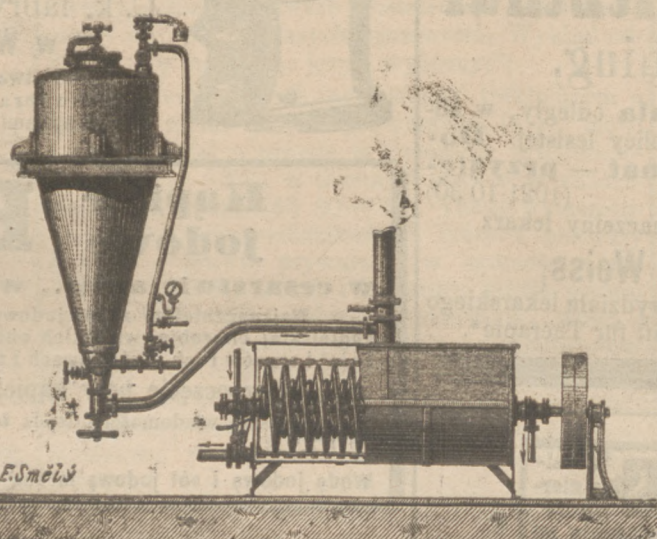
Pilzneńskie piwo składowe.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że sprzedaż naszego piwa składowego roz-
poczyna się z dniem Sym maja b. r., z przyjemnością więc orzekujemy łaskawych
zamówień. (1330-1-2)

Bürgerliches Bräuhaus w Pilźnie

(w Czechach) browar założony w roku 1842.

(Za przedruk nieplaci się).



Z powodu zaprowadzenia nowej ustawy
o podatku gorzelanym!
NOVAK & JAHN
FABRYKA MACHIN I TOWARÓW MIEDZIANYCH
w Pradze-Bubnie,
polecają się do rekonstrukcji gorzelni wszelkiego rodzaju
Kadzle zacierne i chłodniki, które w 30—45
minutach chłodzą zacier na ciepłość fermentu.
Nieustanne przyrządy gorzelane do wyrabia-
nia towaru 93—95%.
Rekonstrukcja istniejących przyrządów alembiko-
wych do wyrabiania towaru 92—93%.
Budowa i urządzenie tanich gospodarczych
gorzelni według nowego znacznie uproszczonego systemu.
Dostawa wszelkich dotyczących maszyn i przyrządów.
Reparacje wszelkiego rodzaju.
Rury, kuki, wentyle i armatury wszelkiego
rodzaju zawsze na składzie. Zakładanie kotłów paro-
wych z wielką oszczędnością paliwa. (1266-3-6)

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotargskim, w Galicyi.
Zakład zdrojowo - kąpielowy, klimatyczny, żętyczny
i kumysowy,

położony w okolicy górskiej u stóp Pienin nad Dunajcem,
z 6ciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej
i sodowo-żelazistej.

zalecany przez najznakomitszych lekarzy w chorobach narzędzi oddychania, trawienia i dróg
moczowych, zwłaszcza przy niezbyt krótkim, tchawicy, oskrzeli żółdka i jelit, pęcherza, w po-
czynającej gruźlicy i suchotach płucnych, długotrwałych zapaleniach płuc, rozedmie, wysiękach
opłucnej, niemniej w cierpieniach żołądkowych czy i skrofulicznych, blednicy i niedokrewności niż-
szego stopnia, oraz długotrwałych obrzmieniach wątroby i śledziony, zwłaszcza pozimniczych.
Liczne pomieszczenia zakładowe i w domach prywatnych właścicieli, przeszło 850 pokoi
nie licząc domów włościańskich, trzy główne restauracje z cukierniami i piekarniami, oraz kilka
drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski** i oprócz niego sie-
dmu lekarzy rady lekarskiej udzielają, stała apteka w miejscu, a druga w Krośniku; przy-
rządy do wdychania powietrza zgrzewanego i rozrzedzonego oraz leków rozpylonych, mleko,
żętyca, kumys, kąpiele ciepłe z wody mineralnej źródła Szymona, oraz Dunajcowe zimne rzeczne
i natryskowe.

Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, zebrania tygodniowe,
koncerta, przedstawienia teatralne i atelier fotograficzne **A. Szuberta z Kra-**
kowa. Poczta i telegraf w miejscu i wszelkiego gatunku sklepy.

Komunikacja z Krakowem koleją żelazną Tarnowsko Leluchowską dochodzącą do Starogo
Sącza, zjazd przeszło pięć mil wybornego gościńca do zdrojów. Ze Starogo Sącza ułatwia prze-
jazd Wny Zöllner pocztmistrz, procz tego codziennie idą karety pocztowe dwa razy dnia ze
Starogo Sącza i raz z Krakowa.

W lipcu i w sierpniu dawane będą przedstawienia teatralne
przez artystów teatru Krakowskiego.

Pora zdrojowa trwa od dnia 20 maja do
końca września.

Ceny mieszkań zakładowych od 20 maja do 20 czerwca, i po
20 sierpnia o trzecią część niższe.

Zamówienia na mieszkania Zakładowe przesyłają się pod adresem: „Zarząd Zakła-
du zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy“.

Zamówienia na wody mineralne bezpośrednio do składu **Henryka Mattoniego**
w Wiedniu, pośrednio przez Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy. (1025-3-4)

Nabożeństwo Majowe

O. Karola Antoniewicza
wydane po raz pierwszy z rękopisu,
w cenie 50 cent. za egzemplarz pie-
knie oprawy — tudzież książkę
do Nabożeństwa tegoż Antora,
wydanie drugie, egzemplarz oprawy
w aksamit ze złoceniem brzegami za
2 złr. w. a., nabyć można u wydawcy
X. J. Polkowskiego w Krakowie.
(1194-5-10)

MODELE PARYSKIE.

MAGAZYN MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca (1118-7-14)

na sezon letni

wielki wybór kapeluszy damskich,
kwiatów paryskich, piór strusich
i fantazyjnych — po cenach bardzo
przystępnych — oraz
pracownię sukien damskich.

Nici, welny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym
gatunku i w wielkim wyborze
poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe
odwrotnie. (358-15-)

NOWY WYNALEZEK

PARF. IXORA

ED. PINAUD

Mydło..... à IXORA
Essencja dla chustek... à IXORA
Woda toaletowa..... à IXORA
Pomad..... à IXORA
Olejek..... à IXORA
Puder ryżowy..... à IXORA
Kosmetyk..... à IXORA
37, boulevard de Strasbourg, 37.

(545-7-)

Balsam Vektoriniego

Znany ten środek Szanownej Publiczno-
ści od lat 70, okazał się ostatnimi czasy
jako niezawodny w cholerze. Lyczka tego
balsamu użyta, uśmierza kurczę żółdka
koś słabości nerwowe, reumatyzmowe, bó-
lę zębów — powa trzymuje wymioty i rozwo-
lenie, a przykładać rany goi.
W Krakowie dostanie prawdziwego
flaszki po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy
Wiktora Redyka, „**POD BARAN-
KIEM**“, **K. Wisniewskiego** pod „**Gwiazdą**“,
F. Sobierajskiego, „**pod Słońcem**“ i **Józefa**
Tranczyńskiego, jak również w handlu p.
Janigi; — w **Rzeszowie** u pp. **J.**
Schaitter i **Sp.** (1174-2-)

PREZ. Z PRZEPISANIEM: 30 LAT POWODZENIA

LINIMENT GENEAU

Flaszki dwukrotnie większe P. Geneau
dla koni cudowych i wszelkich innych

Jedyny środek
zewnętrzny, zastę-
pujący wypalania
bez bólu i bez
wylulenia.
Przyjęty przez
najslawniejszych
weterynarzy, cho-
robników, i t. p.

Szybkie i nieawodne leczenie okularów,
stłuczeń, zbrocenia i wykręcenia pęcin,
nabłmienia nóg, narośli i guzów na
nogach, itp. itp.

Środek odprowadzający i rozprężający.
Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minu-
tach, bez wystrzygania sierści. Cena:
6 franków.

Skład: Apteka **GENEAU**,
275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Tra-
czyńskiego, Redyka i Wisniewskiego. (650-5-)

Dra HARTMANN

„**AUXILIUM**“
najlepszy znany środek leczniczy bez
wstrząsania przeciw złusko-
kowi a męczyzn i Dra Hartmanna

Auxilium dla kobiet przeciw upławom
(czy świeżo powstałym, czy zastarzałym)
jest do nabycia wraz z pouczającą broszu-
rą i biletem upoważniającym do jednej kon-
sultacji w zakładzie Dra Hartmanna, we
wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c.
i w głównym składzie w Wiedniu
apt. **T. Kohnmark** i w Wiedniu
Tylko w znak ochronny i bilet za-
patrzony Auxilium jest skuteczne i praw-
dziwe. Pan **Dr. Hartmann** od
wielu lat słynie znany specjalista, wedle
dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem
wied. lekar. wydziału, ordynuje od godz.
9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wy-
łącza kłó, wysuszy, choroby skór-
ne i t. p., które wedle nade-
żanej metody, bez następ. cierpień i prze-
widy zawodu. O lekarstwie stara się w spo-
sób dyskretny. Honorarium skromne. Le-
czy także listownie w Wiedniu, Stadt,
Sellergasse 11. (1070-51-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Dziękuję pod tyt:

U stóp Maryi,

Nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na czes-
tę Najśw. Maryi Panny — zebrane i ułożone przez
Maryę Rafaleg — wyszło świeżo z druku.
Cena egz. 25 centów.

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Ora Władysława MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE. (1247-3-4)

Kandydat notaryalny

z kilkoletnią praktyką — poszukuje
posady. — Bliższa wiadomość pod
adresem: **N. B.** poste restante
Wieliczka. (1240-3-3)

Wieliczka. (1240-3-3)

Gluchoniemy,

ukończywszy naukę gluchoniemych w za-
kładzie lwowskim — życzy sobie
dzielać lekcy takimiż w mieście
na prowincyi. — Bliższa wiadomość pod
lit. **A.** poste rest. **Kraków.** (1196-3-3)

The Purgatif-Chambard

ZIOŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD**, Paryżu

W skład których wchodzi wyłącznie
rośliny i kwiaty,
stanowią środek
przeczyszczający,
najprzyjemniejszy
i najtańszy. Osoby,
bez różnicy
płci i wieku, mo-
gą go zażywać
bez odierwania się od zajęć. Użyte ich
oswobadza od zaflegnienia i żółci, które
się od czasu do czasu kupują w żółtku;
utrzymują one stołek wolny, podniecają
funkcję trawienia i cyrkulację krwi us-
tawiają. Wskazane są szczególnie dla
ich skutku pomyślnie przeciw: zatorom
głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca,
niestrawnościom, zatruczeniom i wszel-
kim dolegliwościom, pochodzącym z zafleg-
nienia kiszek lub żółdka.
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRANCZYŃSKIEGO,
REDYKA i WISNIEWSKIEGO.
(201-13-)

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRANCZYŃSKIEGO,
REDYKA i WISNIEWSKIEGO.
(201-13-)

KĄPIELE SIARCZANE

Trenczyn-Cieplice.

perła Karpaci, w górnych Węgrzech, odda-
lona od Krakowa 100 wiorst, w kierunku
Trenczyn-Cieplice, stacji kolejowej 20 minut,
Lwowa przez Bogumina Żylinę 13 m. z Krakowa
5 godzin, ma 32° R i 14° N, najpiękniejszą i naj-
niebezpieczniejszą kąpiel przeciw reumatyzmowi
gościom ciepłom, zarszem bardzo
przyjemnym i tanim pobytom w lecie
posiadają wielki piękny park, dobre mieszkanie
dostateczne restauracje z dobrym tanim wy-
ktem i wyborem napojami i przelężną okolicą.
Rozpoczęcie pory 1 maja.
Ilustrowane programy rozsyła darmo
kusiący zarząd kąpielowy. (778-6-30)

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRANCZYŃSKIEGO,
REDYKA i WISNIEWSKIEGO.
(201-13-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i
zwanych od lat 30-u zawsze z wielkim po-
wrożeniem; ponieważ składają się wyłącznie z ro-
ślin, nie sprawiają żądze ani kolk i mogą być
używane jako środek orzeźwiający, oczyszczający
krew lub sprawujący przeczyszczanie. Metoda
użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby
pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach
włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na ka-
dej pigułce znajdował się napis **CAUVAIN**.
W Paryżu w aptece Pa. Dehaut, rue Faub. St.
Denis 147. (64-15-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp.
W. Redyka, J. Tranczyńskiego i K. Wisniewskiego,
— we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i p.
Kalketa Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt.
Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p.
Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece
p. Golichowskiego.

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku
A. Maczuskiego, mera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

O. k. wył. środek ten do farbowania
włosów, nadający siwym włosom
trwałą barwę czarną, brązową lub
blond, sporządzony jest li tylko z sub-
stancji roślinnej t. j. z łupy zielonych o-
rzechów, nie jest przystym szkodliwym ani
zdrowiu ani włosom i farbuje włosy w prze-
ciagu 15 minut pięknie i trwałe na czar-
no, brązowo lub blond tak, że nawet przy
umywanu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego,
płynnego, 2 złr. 50 c.
1 flakon pomady orzechowej 2 złr. 50 c.
1 flakon olejku orzechow. 2 złr. 50 c.

W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumeryi **Maczuskiego**
w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz
kupiec i Doering fryzjer; — w TARNO-
WIE W. Wielogórski; — we LWOWIE
Z. Rucker apt. (1027-9-30)

Szczęście u kobiet

ma tylko prof. Rudolf Orlic w Westend-
Ba linie swoimi doskonałymi instrukcya-
mi gry u loteryi

Wygrałam już drugie terno, jedna z
moich przyjaciółek terno a w wykazie
wygranych w terno prof. Rudolfa Orlic
znajduje się prawie 2/3 kobiet jako szczę-
śliwie wygrujące u terno. (925-2-2)

Serdeczne podziękowanie w imieniu ko-
biet wszystkich.
Lütz nad Dunajem. Berta Löser
wdowa.

Zapytanie! Zamówienie! Zaufanie tylko u
prof. Rudolfa Orlic w Westend-Berlinie,
który każdemu posyła darmo i opłatnie
swoi wykaz wygranych w terno na r. 1884.

D. R.

Odpowiedzialny rządca Drukarni **Józef Łakociński.**